Nr. 200 (7082)

WARSZAWA, PIĄTEK 9 LIPCA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Sensacyjna decyzja Ganhiego

Narodowa Partia Indyjska zgadza się na współpracę z Anglią



MAHATMA GANDHI.

Wydział wykonawczy narodowej indyjskiej partii kongresowej, której przewódcą jest Gandhi, zdecydował wczoraj po 12-godzinnej dyskusji, że członkowie partii mogą przyjmować urzędy w rządach poszczególnych prowincyj indyjskich, w których partia kongresowa uzyskała w czasie ostatnich wyborów większość. Kwestia ta była przedmiotem sporu od trzech miesięcy. W wyborach narodowych w ramach nowej konstytucji z lutego r. b. narodowa partia kongresowa Gandhiego uzyskała większość w 6-ciu prowincjach Indyj Brytyjskich, a mianowicie: w Madrasie, Bombaju, Biharze, Orissie, w prowincjach środkowych i w prowincjach zjednoczonych. Na znak protestu przeciwko nowej konstytucji partia Gandhiego odmawiała dotychczas udziału w rządach tych prowincyj. Ze strony miarodajnych czynników brytyjskich, a mianowicie ze strony ministra do spraw Indyj, lorda Linlithgow, jak i że strony ministra do spraw Indyj, lorda Zetland, czynione były ostatnio wynurzenia publiczne, nawołujące członków tej partii do współpracy w ramach nowej konstytucji. Tendencja zarządu partii szła w kierunku odrzucenia oferty współpracy, ale prowincje, w których partia uzyskała większość, parły ku współpracy i ostatecznie tendencje, idące z tych prowincyj zwyciężyły. W brytyjskich kołach rządowych decyzja ta wywołała wielkie zadowolenie, albowiem dopiero teraz zarysowuje się realna możliwość porozumienia pomiędzy społeczeństwem hinduskim a czynnikami brytyjskimi w sprawie wprowadzenia w życie nowej konstytucji.

Polityka Anglii

w sprawie Hiszpanii

(Kor. własna).

Korespondent dyplomatyczny „Daily Heralda" zapewnia, że na plenarnym posiedzeniu „Komitetu Nieinterwencji" w piątek Anglia sama wystąpi z „nowym planem" kontynuowania polityki „nieinterwencji".

O nowym planie zachowywana jest ścisła dyskrecja. Nawet przed samym posiedzeniem w piątek nic z tego planu nie zostanie ujawnione.

Prawdopodobnie nie będzie dyskusji nad wnioskiem angielskim. Raczej zostawi Anglia czas przedstawicielom poszczególnych państw do poinformowania swych rządów i do otrzymania od nich dyrektyw po przestudiowaniu projektu.

We wstępnym artykule redakcyjnym „Daily Herald" wypowiada zastrzeżenia co do tego projektu.

„Chodzi—pisze „Daily Herald— o nowy krok, który przez klasę robotniczą bez entuzjazmu, ale z wielkim zakłopotaniem, zostanie przyjęty"...

„Jeśli miałby to być kompromis, polegający na przyjęciu żądania państw faszystowskich co do uznania generała Franco, to należy spodziewać się JAKNAJMOCNIEJSZEJ OPOZYCJI, I TO NIE WYŁĄCZNIE Z ŁAW PARTII PRACY".

„Masy ludowe nie zgadzają się na dalsze ustępstwa względem faszystowskich dyktatorów, choćby te ustępstwa ukryte były za najpiękniejszymi słówkami".

Jedno jest pewne, że w ten sposób Walencja i Republika tracą na czasie,. Franco zaś i rokoszanie wygrywają na czasie.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, na zapytanie przywódcy Partii Pracy, pos. Attlee, minister spraw zagranicznych Eden odpowiedział, iż nie widzi żadnego niebezpieczeństwa w odkładaniu ostatecznych decyzyj co do Hiszpanii (!).

ALF EVANS.

Bitwa pod Pekinem

Wojska chińskie zaatakowały oddziały japońskie

Setki zabitych i rannych

Agencja Domei donosi, iż w środę o godz. 23.40 wojska chińskie, pod dowództwem generała Sung - Cze - Yuanga, zaczęły ostrzeliwać wojska japońskie, odbywające ćwiczenia w odległości ok. 70 klm. na zachód od Pekinu. Inna depesza stwierdza, iż w ciągu nocy trwała walka i że jeszcze o godz. 6.30 rano słyszano strzały karabinowe i armatnie.

Jak donosi japońskie ministerium spraw zagranicznych, po południu wojska chińskie poddały się, wywiesiwszy białą flagę. Wojska japońskie rozpoczęły rozbrajanie ich.

***

Z Pekinu donoszą, że zawieszenie broni między wojskami chińskimi a japońskimi, zawarte na przeciąg dwuch godzin od 10 do 12 dnia 7 b .m., przerwane zostało o godz. 10.40 kanonadą, która nastąpiła po zerwaniu rokowań pokojowych. Wznowienie strzelaniny było następstwem nie uwzględnienia ultimatum japońskiego, domagającego się wycofania wojsk chińskich. Dopiero po kilku godzinach bitwa została znowu przerwana.

Po stronie chińskiej było 200 zabitych i rannych, a po stronie japońskiej 10, w tym 2 oficerów.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył na temat walk chińsko - japońskich na zachód od Pekinu, że chodzi tu o incydent „czysto lokalny i normalny" (?). Incydent ten prawdopodobnie nie będzie miał poważnych następstw, lecz wszystko zależy od stanowiska Chińczyków, w których interesie nie leży rozjątrzanie sytuacji.

Obrady na Kremlu

Sprawa wyborów do Najwyższego Sowietu ZSSR

Agencja Tass podaje, że dnia 7 b. m. otwarta została na Kremlu czwarta sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. Na porządku dziennym znajduje się projekt ordynacji wyborczej do najwyższego sowietu Z.S.S.R. W prezydium zasiedli Stalin, Mołotow, Kalinin, Kaganowicz, Woroszyłow, Andrejew, Mikojan, Czubar, Kossior, Zdanow i Jeżow. Otwarcia sesji dokonał Kalinin, a sprawozdanie o projekcie ordynacji wyborczej złożył Jakowlew.



KALININ, PREZYDENT ZSSR.

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie

Stanowisko Związków Zaw. wobec projektu Rządu

Wczoraj przybył do Katowic Główny Inspektor Pracy p. Klott i przeprowadził z przedstawicielami związków konferencję w sprawie projektów skrócenia czasu pracy. Oświadczyli oni, że takie skrócenie czasu pracy, któreby uwzględniło tylko skrócenie czasu pracy robotników pod ziemią z pominięciem robotników na powierzchni jest nie do przyjęcia przez związki, bo wprowadziłoby rozdwojenie i byłoby przyczyną stałego rozgoryczenia.

Poza tym postulatem Związki Zawodowe naogół akceptują projekt skrócenia czasu pracy o ½ godziny dziennie uważając, że przyczyni się to do zmniejszenia bezrobocia.

P. dyr. Klott przyjął to oświadczenie do wiadomości i obiecał zakomunikować je rządowi.

Tajemnicze sygnały

wprowadzają w błąd okręty poszukujące Amelię Earhart

Władze straży nadbrzeżnej donoszą, że krążownik „Colorado" przybył do rejonu, w którym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart. Władze te podają, iż otrzymały znowu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka. Wczoraj z pokładu „Colorado" odleciały na poszukiwania 3 samoloty.

Każdy z trzech samolotów, ma na pokładzie lotnika i obserwatora. Samoloty te skierowały się ku Winslow Banks Point, położonemu na północ od wysp Feniksa. Po dwugodzinnych bezowocnych poszukiwaniach samoloty wróciły do swej bazy bez rezultatu. Lotniskowiec „Lexington" przybędzie do wysp Feniksa w poniedziałek. 54 samoloty, znajdujące się na jego pokładzie, rozpoczną niezwłocznie poszukiwania Amelii Earhart.

Żniwa rozpoczęte!



Piękna pogoda przyspieszyła w kilku województwach żniwa, które rozpoczęły się na dobre.

Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające żniwiarza przy pracy.

Krwawe starcie

pomiędzy policją a strajkującymi

W środę w miejscowości Alcoa w stanie Tennessee, w pobliżu fabryki aluminium of America doszło do starcia pomiędzy 300 strajkującymi robotnikami a 126 policjantami. W wyniku starcia 1 osoba została zabita, a 20 odniosło rany, w tym większość ciężkie. Jeden z policjantów, raniony w walce, zmarł. Na miejsce wysłano kompanię karabinów maszynowych gwardii narodowej, specjalny oddział, uzbrojony w bomby łzawiące, oraz 2 kompanie piechoty. Dowódca gwardii gen. Smith oświadczył, iż stan wojenny nie zostanie ogłoszony, ponieważ strajkujący i dyrektorzy fabryki przyrzekli unikać wszelkiej akcji, mogącej sprowokować zaburzenia. Obecność wojska jest dostatecznym środkiem. Wojsko działać będzie tylko w razie pilnej konieczności.

Sytuacja na froncie

W Andaluzji na froncie Pozoblanco wojska rządowe zajęły kilka pozycyj, biorąc do niewoli 25 jeńców. W Biskaji nieprzyjaciel napiera, przy czym udało mu się zdobyć wzgórza Alen, Amali, Sorpresa i Mari.

Na południe od Tagu oddziały 8-go korpusu zajęły Sierra Euarez

Na froncie środkowym wojska rządowe, które zajęły Brunete, posuwają się w dalszym ciągu naprzód, zajmując nowe pozycje na odcinku Guadarrama. Pominio kontrataków, wszystkie pozycje zostały utrzymane.

Sukces wyborczy

robotników irlandzkich

W Irlandii — jak wiadomo z depesz — odbyły się wybory do parlamentu, a jednocześnie głosowano nad projektem nowej konstytucji.

W wyborach stronnictwo de Valery otrzymało najwięcej głosów i mandatów. Partia robotnicza uzyskała 11 mandatów.

Nowa Izba będzie liczyła 135 posłów zamiast 150, jak dotąd. Mimo zmniejszenia liczby posłów, robotnicy zdobyli 3 nowe mandaty i zamiast 8 mają 11 posłów.

Konstytucję uchwalono 514,080 głosami przeciw 404,661.

Aczkolwiek de Valera odniósł zwycięstwo, nie jest ono jednak tak wielkie, by sam mógł sprawować władzę. Będzie musiał szukać pomocy u posłów robotniczych, którzy ze swej strony udzielą mu poparcia, jeżeli w projektowanej nowej konstytucji nastąpią zmiany, uchylające przepisy, niekorzystne dla klasy robotniczej.

Proklamacja Państwa Żydowskiego

Raport komisji królewskiej

Początek czy koniec marzeń żydowskich

Wczoraj ogłoszony został oficjalnie w Londynie raport komisji królewskiej dla spraw Palestyny. Królewska komisja kierowała się zasadą, że nie może być mowy o połączeniu i asymilacji pomiędzy kulturą żydowską i arabską i że rozdział między nimi, już bardzo znaczny, będzie wzrastał w dalszym ciągu, jeżeli obecny stan rzeczy będzie utrzymany. Wychodząc z tego założenia, komisja zaleca złożenie obecnego mandatu i przeprowadzenie bezpośrednich rokowań z Arabami i Rządem Transjordanii z jednej strony, a organizacją sjonistyczną z drugiej, celem podziału Palestyny na trzy części:

1) **TERYTORIUM ARABSKIE,**
2) **TERYTORIUM ŻYDOWSKIE**
i 3) **ENKLAWĘ, POZOSTAJĄCĄ POD MANDATEM ANGIELSKIM**, rozciągającą się na północy od Jerozolimy do Betleem na południu, z korytarzem do morza, pomiędzy Jerozolimą i Jaffą.

Mandat obejmowałby także teren Nazaretu z właściwą Ziemią Świętą i wybrzeżami jeziora Tyberjadzkiego, ochraniając miejscowości, mające charakter świętości religijnej, położone zarówno na terytorium żydowskim, jak i arabskim i otaczane czcią przez Żydów i przez Arabów.

Granica między państwami arabskim i żydowskim nie odbiega od podanej już przez nas w oddzielnych artykułach.

Państwo żydowskie musiałoby wypłacać państwu arabskiemu subwencję, której wysokość zostałaby określona w przyszłości. Z drugiej strony Żydzi otrzymają 2 miliony funt. szterl. od skarbu angielskiego i **będą mieli w przyszłości własne państwo w najpełniejszym znaczeniu tego słowa. Będzie to wypełnieniem pierwotnych dążeń sjonizmu i sprawi to, że Żydzi przestaną nareszcie żyć życiem mniejszości narodowej.**

Memorjał Rządu brytyjskiego, dołączony do raportu, stwierdza, że Rząd ten, poczuwając się do swoich obowiązków, wynikających z paktu Ligi i innych umów międzynarodowych, zamierza poczynić kroki, mające na celu uzyskanie zgody na uskutecznienie tego projektu podziału, na który zainteresowane strony wyrażą zapewne swoją zgodę.

Rząd angielski w każdym razie nie poweźmie żadnych kroków definitywnych, zanim rada Ligi Narodów nie wyda decyzji w tej sprawie.

CO MÓWIĄ ŻYDZI A CO ARABOWIE.

Jak donosi agencja Reutera, wśród Żydów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palestyny to koniec wielkiego snu. Religijni Żydzi, po wysłuchaniu transmitowanego przez radio raportu, udali się procesją do „Ściany Płaczu", gdzie modlili się o niedopuszczenie do podziału Palestyny.

Pierwsza reakcja Arabów da się ująć słowami członka komitetu arabskiego Fuadsaby: „Będzie poważne rozczarowanie".

Radio palestyńskie nigdy nie miało tylu słuchaczy, co wczoraj. Wśród setek tysięcy radiosłuchaczy było wielu takich, którzy po raz pierwszy w życiu słuchali radia.

S. † P.

z Mazurkiewiczów

Józefa Dembowska-Grabowska

zasnęła w Bogu dnia 6 lipca 1937 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dnia 10 b. m., t. j. w sobotę o godz. 10½ r., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych:

Brat, Dzieci, Wnuki i Prawnuki

W sprawie 40-godz. tygodnia pracy

w przemyśle włókienniczym

W numerze wtorkowym (z 6-go b. m.) naszego pisma, omawiając walkę robotników - włókniarzy o nową umowę zbiorową, wspomnieliśmy, że przedstawiciele Rządu polskiego głosowali na 23-ej sesji Międzyn. Biura Pracy za konwencją o 40-godz. tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym.

Otóż, jak nas isformują, Rząd nie głosował za konwencją, lecz wstrzymał się od głosowania. Polska Informacja Polityczna w biuletynie swym z dn. 1-go lipca pisze:

„Polska, odnosząc się najbardziej pozytywnie do wszelkich reform społecznych, przynoszących istotne korzyści światu pracy — musi się jednak liczyć z postępowaniem mocarstw konkurencyjnych w danej gałęzi przemysłowej. Wobec tego wstrzymała się od głosowania co do wymienionych trzech projektów. (Konwencja w przemyśle włókienniczym, graficznym i chemicznym). Decyzja ta nosi w sobie cechy koniecznego i trzeźwego realizmu".

Co do tego realizmu, jesteśmy odmiennego zdania. Chodzi nam jednak tutaj narazie tylko o sprostowanie informacji o głosowaniu Rządu.

Oczywista, nie pomniejsza to w niczym słuszności żądania robotników, zwłaszcza, że projekt konwencji w przemyśle włókienniczym uzyskał w Genewie większość.

Sfałszowany wywiad

z b. premierem prof. Bartlem

W tygodniku „Czarne na białem" ukazał się wywiad z b. premierem prof. Bartlem na aktualne tematy polityczne.

Wywiad prof. Bartla wywołał poruszenie w kołach politycznych.

Tymczasem w środę P.A.T. rozesłała sprostowanie prof. Bartla, który twierdzi, że słowa jego zostały przekręcone i przeinaczone i który ten sposób postępowania nazywa „bandytyzmem pióra".

Godzi się zaznaczyć, że wywiad od prof. Bartla wziął niejaki Seinfeld, mieniący się dziennikarzem, który swego czasu był już głośny w związku z podsłuchaną rozmowę telefoniczną, prowadzoną ze Spałą i Prezydium Rady Ministrów przez zmarłego sekretarza premiera por. Zaćwilichowskiego.

Za podsłuch ten Seinfeldowi wytoczono sprawę, zakończoną wyrokiem skazującym.

Zamknięcie sesji Parlamentu francuskiego

Jak było przewidziane, zwyczajna sesja parlamentu francuskiego, otwarta 12 stycznia, zamknięta została wczoraj o godz. 6 m. 45 po załatwieniu przez obie Izby szeregu projektów. Osiągnięto porozumienie pomiędzy obu Izbami w sprawie projektów, do których zobowiązał się Rząd wobec delegatów większości, a mianowicie w sprawie funduszu handlowego, odnowienia umów zbiorowych i amnestii. W ten sposób prace Parlamentu zostają zawieszone, jak corocznie, na przeciąg lata, a wznowione będą prawdopodobnie dopiero w październiku lub listopadzie. Na samym początku sesji nadzwyczajnej złożone zostaną do ratyfikacji dekrety, jakie będą wydane w przerwie między sesjami w wykonaniu pełnomocnictw, uchwalonych Rządowi. Dekret o zamknięciu sesji odczytany został w Izbie Deputowanych przez premiera Chautemps, a w senacie przez ministra Vincent Auriol.

Nieudała demonstracja

faszystów angielskich

Londyn, w lipcu.

Mosley, wódz faszystów angielskich, pojętny uczeń Hitlera, urządził w tych dniach „wielki pochód" przez ulice Londynu. Maszerującą kolumnę faszystowską można było określić rozmaicie, ale w żaden sposób nie przymiotnikiem — imponująca. Liczebność jej oceniano różnie. „Daily Telegraph" pisał o 1500 osób wraz z kobietami, „Daily Herald" — o 2000, „News Chronicle" — o 3000, a sympatyzujący z Mosley'em „Daily Mail" — obliczył pochód na mocno przesadzoną cyfrę 6000.

Jeśli zważyć, że do „pochodu" sprowadzono ludzi z całej prowincji, to trzeba przyznać, że efekt był dość opłakany.

Liczba policjantów, która ochraniała pochód przez całą drogę przed niespodziewanymi wyrazami „sympatii", wraz z liczbą policjantów, niezbędnych do oczyszczenia Trafalgar Square i przygotowania go na przyjęcie pochodu — wynosiła dwa razy tyle, co uczestnicy pochodu, jeśli nie trzy razy tyle. Ze względu na obowiązujący zakaz noszenia mundurów organizacyjnych, faszyści maszerowali bez jakichkolwiek odznak.

Tłum natomiast, który tylko dzięki ochronie policyjnej nie rozpędził przedwcześnie pochodu, przedostał się na Trafalgar Square w liczbie 20-krotnie przewyższającej manifestantów. Okrzyki, które padały z tłumu: Precz z Mosley'em Precz z faszyzmem! — o tyle były głośniejsze od mowy Mosley'a, że raczej należałoby mówić o demonstracji antyfaszystowskiej, aniżeli profaszystowskiej.

Gorzej aniżeli pod względem liczbowym wyglądał pochód pod względem jakościowym. Rzadko Londyn ma okazję oglądania takiego zbiorowiska typów zebranych w jednym miejscu.

Pochód Mosley'a w ostatecznym wyniku był wszystkim innym tylko nie akcją propagandową. Nie bez tego, by w pewnych kołach angielskich nie było pewnych skłonności faszystowskich, ale po ostatniej demonstracji mało kto zechce solidaryzować się z typami, które maszerowały ku Trafalgar Square.

ALF EVANS.

Flota morska Niemiec

Wg. artykułu oficera marynarki wojennej Rzeszy, który ukazał się w „Berliner Boersen Ztg.", flota niemiecka posiada dziś następujące okręty:

Jako jednostki pierwszorzędne — trzy pancerniki, cztery krążowniki, jeden dywizjon kontrtorpedowców, trzy flotylle torpedowców, dwie flotylle okrętów konwojowych, dwie flotylle poszukiwaczy min, dwie flotylle łodzi podwodnych oraz wiele innych jednostek bojowych różnego typu. Do celów szkoleniowych i ćwiczebnych służy 11 okrętów różnych kategoryj. Ponadto istnieje szereg starszych torpedowców, stawiaczy min i innych mniejszych jednostek.

W granicach niemiecko - angielskiego układu morskiego marynarka niemiecka wzmocni się po sześciu latach o 5 okrętów liniowych, trzy pancerniki typu „Deutschland", dwa lotniskowce, 14 krążowników, 40 kontrtorpedowców i torpedowców oraz szereg łodzi podwodnych z ogólnym tonażem 23.000.

Jak nie należy do partii

to niech umrze z głodu

Jak wynika z orzeczenia sądu pracy w Kolonii, zwolnienie z szeregów hitlerowskich jest wystarczającym powodem do wymówienia pracy zarobkowej jednostce, dotkniętej tą sankcją partyjną. W danym wypadku chodziło o powództwo pracownika kolejowego przeciwko zarządowi kolei. Powód stracił pracę na kolei z powodu wykluczenia go z partii. Następnie próbował odzyskać posadę, zaznaczając, iż zwrócił się do władz partyjnych o ponowne przyjęcie i spodziewa się pomyślnego załatwienia prośby. Sąd uznał, iż argument powoda, że liczy na ponowne przyjęcie do partii, pozostaje bez rozpatrzenia, sąd stwierdza bowiem, że w każdym razie obecnie powód jest z partii wykluczony.

Eksplozja w garażu

W Montrealu w jednym z większych pięciopiętrowych garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Zaczęło się od małego wybuchu, który przybyła straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła druga niespodziewana eksplozja, której siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na 40 st. szeroką. Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. Znaleziono go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężej rannych. Poza strażakami padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajów, którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 osób z pośród przyglądającej się pożarowi publiczności. Od wybuchu ucierpiały jeszcze sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu powypadały szyby i witryny sklepowe, opadły sufity i t. p.

Wiedzieliśmy

że policja się przechwala

Doniesienia o aresztowaniu głównego sprawcy zamachu na premiera Salazara nie odpowiadają prawdzie. Policja portugalska, chociaż dokonała wielu aresztowań, nie zdołała jeszcze schwytać sprawcy zamachu.

Przegląd prasy

PRZYMUS MYŚLENIA.

W państwach, rządzonych przez opatrznościowych geniuszów, gdzie obywatel nie ma nic do mówienia, a jedynymi jego obowiązkami są płacenie podatków z krwi i mienia i bezwzględne posłuszeństwo, obywatel nie tylko traci poczucie odpowiedzialności za państwo, lecz zatraca również potrzebę, a co idzie za tym i zdolność myślenia.

„Kurier Polski" snuje rozważania na temat przymusu myślenia i pisze:

„Stworzenie warunków, w których będzie istniał niejako przymus myślenia, leży zarówno w interesie całego społeczeństwa i państwa jak w interesie tych zmuszanych do myślenia, w danym przykładzie biurokracji. Oczywiście, trzeba tu zaraz dodać jedno niezmiernie ważne zastrzeżenie. Nie chodzi tu bynajmniej o przymus myślenia tak, a nie inaczej. Musi być zostawiony pewien znaczny zakres samodzielności w myśleniu, bo tylko wówczas jest ono wogóle możliwe.

I nie ma w tem nic dziwnego ani paradoksalnego, że na tych łamach, gdzie zawsze bronimy przedewszystkiem rozsądnego, lecz szerokiego zakresu swobody, występujemy dzisiaj w obronie przymusu myślenia. Ten przymus jest równoznaczny z przymusem wolności, swobody. Bezduszna machina, w jaką zamienia się biurokracja w tych państwach, w których zabroniono jej myśleć, jak w państwach totalnych, jest wymownym i odstraszającym przykładem, do czego prowadzi wprowadzenie zamiast przymusu myślenia — przymusu bezmyślności".

Ale jakie to są warunki, w których obywatel musi myśleć — „Kurier Polski" nie pisze.

UMARLI SZYBKO JADĄ.

W prasie pojawiła się wiadomość, którą niektóre dzienniki podały pod wielce wymownym tytułem „Nowa posada", o tym, że Komisariat Rządu w Warszawie zarejestrował „Towarzystwo Polsko - Niemieckie", którego celem jest kulturalne zbliżenie pomiędzy obu krajami. Założycielem Towarzystwa Polsko-Niemieckiego jest Juliusz Kaden Bandrowski.

Podając tę wiadomość, „Nasz Przegląd" przypomina, co po spaleniu w Berlinie na stosach książek nie-nacjonalistycznych autorów, mówił p. Kaden-Bandrowski na zgromadzeniu protestacyjnym inteligencji żydowskiej:

„Jako Europejczyk, jako człowiek żyjący w 20 wieku doznaję wrażenia bezmiernego wstydu, wobec faktów, jakie dzieją się w Niemczech. Każdego Europejczyka musi przejmować wstyd, że w środku Europy w wieku 20 pali się dzieła ducha ludzkiego, dzieła pisarzy i to jednej rasy. Łzy zakręcić się mogą na samą myśl tej zgrozy i hańby. Tam, gdzie palą księgi pisarzy nawet jednej rasy dzieje się kulturze wielka krzywda. W sposób brutalny pomniejszone zostaje dobro ducha. Na stosach tych płonie nietylko wasz duch, płonie również nasz duch, duch Polaków, Francuzów i całego świata kulturalnego. Przecież duch jest wspólny, przecież całe średnie wielki to okres wytwarzania wspólnej kultury. W dziedzinie ducha nie ma większej klęski niż to, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Stosy berlińskie mają brutalnie zaprzeczyć ideałom i dążeniom człowieczeństwa".

P. Kaden - Bandrowski w ciągu 4-ch lat przeszedł wielką ewolucję.

O WOLNOŚĆ SŁOWA.

„Polonia" poświęciła artykuł wstępny praktykom konfiskacyjnym w ostatnich czasach, kiedy to ofiarą ołówka cenzorskiego padały pisma wszystkich kierunków politycznych.

Czytamy w „Polonii":

„Skutecznie i naprawdę dźwignąć Polskę wwyż mogą tylko Polacy wolni. Nigdy — niewolnicy.

Gdy okręt na morzu zagrożony jest przez burzę i przeciwne wichry, wtedy rozlega się okrzyk: Wszyscy na pokład! I wtedy nawet więźniom zdejmuje się pęta, bo tylko swobodni współpracować mogą w dziele wspólnego ocalenia. A współpracować muszą. Wszakże słyszeliśmy, że potrzebni są wszyscy.

Konsolidacja, ażeby była istotną i skuteczną, musi być konsolidacją sił, a nie słabości. I to w każdej dziedzinie. A więc także w dziedzinie twórczości umysłowej: nauki, sztuki i — prasy.

Jeżeli, wypowiadając jakiś pogląd, mylimy się, to cóż łatwiejszego, jak zmiażdżyć nas polemiką, odpowiedzialnością sądową i całym bogactwem przewidzianych konsekwencyj? Ale, jeżeli mówimy prawdę, to dlaczego ma się nam zatykać usta?

Na to, by się ludzie dobrej woli, myślący i niezależni, naprawdę skonsolidowali, muszą się wprzód móc porozumieć, czyli wypowiedzieć. A o takich tu przecież musi chodzić przede wszystkim, nie o nieszczęsne t. zw. bydło ludzkie, które pędzić może przed sobą lada poganiacz, byleby z mocnym batem czy tęgim kijem w ręku".

To kneblowanie ust prasie dowodzi ponadto, że ci panowie, którzy przychodzą z nowymi koncepcjami politycznymi, z ideami nowych obozów (politycznych, a nie... innych) sami nie biorą poważnie swej pracy. W przeciwnym razie chcieliby wiedzieć, co czuje i co myśli ogromna większość społeczeństwa.

X. Y. Z.

Na urlop

z

„Przyjaciółmi Przyrody"

(Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce).

Czas wolny od pracy spędzisz miło ze swoimi w 10 najpiękniejszych ośrodkach turystycznych Polski

BESKIDY
TATRY
KARPATY WSCHODNIE
WOŁYŃ
GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE
MORZE
JEZIORA AUGUSTOWSKIE

Zniżki kolejowe 50% dla robotników i ich rodzin.

Informacje: Zarząd Główny R. T. T., Warszawa — Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81. Wtorki godz. 19—20, piątki godz. 20—21. (Listownie po załączeniu znaczka pocztowego).

Zgon wiceministra Ujejskiego

Dnia 7 b. m. zmarł podsekretarz stanu w Min. Oświecenia, prof. Józef Ujejski, b. rektor Uniwersytetu J. P. i znany polonista.

***

Prof. Józef Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907 — 1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim. W roku akademickim 1932/33 był rektorem tegoż uniwersytetu.

Profesor Ujejski był członkiem zwyczajnym Tow. Naukowego Warszawskiego od 1922 r., członkiem Polskiej Akademii Umiejętności od roku 1931. Od roku 1921 był członkiem, ostatnio wiceprezesem komitetu Kasy im. Mianowskiego — Instytutu Popierania Nauki.

Ogłosił drukiem następujące prace: Antoni Malczewski. Poeta i poemat (1921), Król nowego Izraela, Karta z dziejów mistyki wieku oświeconego (1924), O cenę absolutu, Rzecz o Hoene-Wrońskim (1925), Dzieje polskiego mesjanizmu (1931), O Conradzie-Korzeniowskim (1936), oraz szereg studiów o Słowackim i w. in.

Zajścia w Sosnowcu

W dn. dzisiejszym znany na gruncie Sosnowca awanturnik zdegradowany swego czasu oficer za czyny nie licujące z honorem Piotr Dynarski, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął w dzielnicy Pogoń, bójkę, w czasie której wybił trzy szyby. Na skutek tego Dynarski został poturbowany.

Tegoroczny Zjazd Legionistów

Komenda naczelna Związku Legionistów polskich komunikuje: Tegoroczny zjazd związku legionistów polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

„Nieinterwencja“ trwa dalej!

Nowe niebezpieczeństwa dla Republiki Hiszpańskiej

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

W piątek, 9-go b. m., odbędzie się plenarne posiedzenie „Komitetu Nieinterwencji“.

Przebieg posiedzenia, jak sądzą, będzie odpowiadał oczekiwaniom. To znaczy, propozycja angielsko - francuska, by okręty angielsko - francuskie wypełniły lukę, powstałą przez wycofanie się okrętów niemiecko - włoskich, uzyska zapewne znaczną większość głosów. Odwrotnie, propozycja niemiecko - włoska, by wogóle zaniechać kontroli morskiej, a obu stronom przyznać prawa stron wojujących, tą samą większością — zapewniają w londyńskich kołach politycznych — zostanie odrzucona.

Nie wierzy się jednak więcej w to, żeby nastąpił z tego powodu rozłam. Przeciwnie, sądzi się, że tak lub inaczej **polityka „nieinterwencyjna“ będzie uprawiana w dalszym ciągu.**

Pogląd ten uzasadnia się głównie tym, że wszystkie państwa, a zwłaszcza Niemcy i Włochy wyraziły życzenie dalszego prowadzenia polityki „nieinterwencji“ (!!), jako środka lokalizacji konfliktu hiszpańskiego.

Pewną rolę grają także niektóre propozycje, które bynajmniej nie gwarantują prawdziwej kontroli nieinterwencji, ale różnym partiom pozwalają zachować pozory bezstronności. Jedną z tych propozycji jest zamiana kontroli morskiej na kontrolę lądową, w ten sposób, że we wszystkich portach ustanowionoby neutralnych obserwatorów.

Mówi się też o możliwości przyjęcia przez Niemcy i Włochy propozycji angielsko - francuskich, pod tym wszakże warunkiem, że na okrętach angielskich i francuskich umieszczonoby niemieckich i włoskich obserwatorów; podobno Anglia i Francja **godzą się na ten warunek.**

W każdym razie na gruncie londyńskim naprężenie z ostatniego tygodnia znacznie osłabło. O zapoczątkowaniu całkiem nowej polityki hiszpańskiej, o „wolnej ręce“, o otwarciu granic hiszpańskich dla przywozu broni dla Rządu hiszpańskiego — **nie mówi się więcej,** przynajmniej na razie.

Uderzające są coraz częstsze wieści o tym, że gen. Franco dał do zrozumienia, że przywiązuje większą wagę do dobrych stosunków z Anglią niż z Niemcami i Włochami (Franco robi to zapewne za poradą — Niemiec i Włoch! Przyp. **Red.**). Oprócz przemówienia przez radio lizbońskie, ukazał się artykuł w głównym organie gen. Franco „Diario Vasca“, artykuł uchodzący za wyraz „zmiany“ jego orientacji. Zapewnia się, że gen. Franco sam poprze żądanie wycofania ochotników (?), by w ten sposób iść na rękę Anglii i zapewnić sobie wzamian uznanie przez Anglię jako strony wojującej (oszustwo widoczne, ale może się udać! Przyp. **Red.**)

Zapewnia się dalej, że Franco jest gotów w całości uszanować interesy angielskie w górnictwie północnej Hiszpanii. Podobno rokowania między posłem angielskim, przebywającym w Hendaye (na pograniczu Hiszpanii i Francji) a przedstawicielami gen. Franco już są w toku. Nie należy niedoceniać **wpływu politycznego** kół angielskich zainteresowanych w górnictwie hiszpańskim, zwłaszcza w okresie, kiedy angielski przemysł żelazny i stalowy więcej, niż kiedykolwiek jest zależny od rudy hiszpańskiej, bez której nie może wykonać zamówień zbrojeniowych.

Ponieważ nie ma powodu wątpić, że między generałem faszystowskim a przedstawicielami angielskiego ciężkiego przemysłu porozumienie w zasadniczych sprawach politycznych i „ideologicznych“ nastąpiłoby łatwo — należy baczną zwracać uwagę na tendencje polityczne, występujące na tym punkcie. Wydaje się istotnie, że niebezpieczeństwa, grożące Rządowi hiszpańskiemu **od pojednania Anglii z gen. Franco,** nie mogą być zlekceważone.

ALF EVANS.

Likwidacja firmy „Standard Nobel“ w Polsce?

Od dłuższego czasu krążą różne wersje na temat likwidacji kopalń naftowych w Borysławiu i w Bitkowie oraz rafinerii w Libuszy, stanowiących własność firmy „Standard Nobel“.

Prawdopodobnie firma „Vacuum“ Oil-Company S. A. kupiła kopalnie i rafinerie od „Standard Nobel“ i zamierza zlikwidować całkowicie rafinerię w Libuszy, wypowiadając ponad 200 robotnikom pracę. Kopalnie zaś z Borysławiu i w Bitkowie zamierza prawdopodobnie wydzierżawić pod warunkiem, że ropa będzie sprzedawana rafinerii „Vacuum“ w Czechowicach. Już obecnie ropa przewożona jest do Czechowic, a Libusza kończy tylko przeróbkę ropy zamagazynowanej.

Jak się dowiadujemy, starosta gorlicki obiecuje robotnikom, że nie dopuści do likwidacji rafinerii, a tymczasem urzędnicy „Vacuum“ likwidują do końca rafinerię libuską.

Jeżeli prawdą jest, że „Vacuum‘ kupiło przedsiębiorstwa „Standardu“ i zamierza kopalnię wydzierżawić, to dowodziłoby to wyraźnie, że ono nie ma żadnego zainteresowania w kopalnictwie naftowym, lecz zmierza wyłącznie do interesu handlowego, do konkurencji na rynku z innymi przedsiębiorstwami naftowymi, które poza sprzedażą swoich produktów wiercą szyby (otwory świdrowe) i wkładają dużo pieniędzy w inwestycje.

Gdyby firma „Vacuum“, obejmując kopalnie, nie miała zamiarów inwestować (wiercić) nowych otworów świdrowych — działałaby wyraźnie na szkodę polskiego przemysłu naftowego, a w tym wypadku w wysokim stopniu na szkodę Państwa.

Konkurencja bezinwestycyjna, a jedynie spekulacyjnie — handlowa z przedsiębiorstwami inwestującymi, eksploatującymi tę ropę na produkty końcowe, byłaby również w wysokim stopniu nieuczciwa. Państwowa rafineria „Polmin“ w tym wypadku miałaby też coś do powiedzenia.

Likwidacja rafinerii w Libuszy ze względów strategicznych dla Państwa — tymbardziej obecnie, kiedy w powiecie krośnieńskim buduje się lotnisko — jest niewłaściwa i czynniki państwowe nie powinny do tego dopuścić.

Zasadniczo obojętne jest dla nas, jak która firma się nazywa, lecz nie może być dla nas obojętne ze stanowiska zawodowego, społecznego i ogólno - państwowego, czy odnośna firma naftowa w Polsce ma plan wiercenia, czy go nie ma.

Dzierżawcy kopalń, jeżeli są zainteresowani w kopalniach, to jedynie w eksploatacji ropy, a już w żadnym wypadku nie są zainteresowani w wierceniach, a nawet w rekonstrukcjach otworów świdrowych, co zresztą dzieje się niezależnie od dzierżawców. Stan taki musi prowadzić do spadku produkcji, jeśli nie do całkowitego zaniku odnośnych kopalń w odpowiednim czasie. Przykładów takich mamy już wiele w przemyśle naftowym i nic dziwnego, że produkcja spada. Gospodarka bezplanowa chaotyczna, rabunkowa, w przemyśle naftowym musi prowadzić do zmniejszenia produkcji.

Opinia publiczna jest zaniepokojona tymi różnymi wieściami, związanymi ze zmianą firmy „Standard Nobel“, a robotnicy i urzędnicy pracują w wielkim zdenerwowaniu, nie mając pewności jutra.

Robotnicy i urzędnicy domagają się, by jedna z tych firm „Standard Nobel“, lub „Vacuum“ ujawniła wreszcie tajemnicę i jasno postawiła sprawę, w przeciwnym bowiem razie zwrócą się do czynników państwowych o wyjaśnienie sytuacji.

F. H.



Sprostowanie

W artykule „Państwo a Kościół“ opuszczono słowo. W środkowej szpalcie, w drugim ustępie, zdanie powinno brzmieć: „Przy tym oddzielenie Kościoła od Państwa w niczym nie przeszkadza utrzymywaniu stałych stosunków dyplomatycznych z Państwem kościelnym, czyli możliwości zawarcia z nim swego rodzaju konkordatu“.

Frank oderwany od złota

Przyczyny trudności finansowych we Francji

Nie trudno jest zrozumieć, na czym polega trudność sytuacji finansowej i walutowej we Francji.

Frank, sam przez się, jest, mimo wszystko walutą silną. Jego pokrycie złotem w końcu ub. m. wciąż jeszcze wynosiło 53%.

Dalej Francja jest nadal jednym z najbogatszych krajów świata, obfitujących m. in. w „wolne“ kapitały. A tymczasem skarb jest pusty, musi szukać dla siebie kredytu na pokrycie dużego deficytu, który wyniesie ok. 20—25 miliardów fr. do końca roku (a za cały rok budżetowy niedobór wynosić ma ok. 40 miliardów fr.)

Teoretycznie istniałyby trzy sposoby zaradzenia złu, które zagraża tak wyraźnemu skądinąd procesowi poprawy gospodarczej:

1) oszczędności budżetowe dla zrównoważenia budżetu w sposób mechaniczny i ewentualny ogromny wzrost podatków;

2) przecięcie drogi kapitałowi spekulacyjnemu, zamknięcie mu wrót ucieczki z kraju przez kontrolę dewiz;

3) próby odzyskania „zaufania“ kapitału bez uciekania się do przymusu.

Rząd, wsparty o stronnictwa lewicowe, nie może powrócić do metod deflacyjnych w rodzaju lavalowskich, które — zresztą — okazały się nieskuteczne. Nie może, zwłaszcza w okresie rosnących cen, obcinać poborów urzędniczych. Nie może uciec się do nadmiernej zwyżki obciążenia podatkowego. Wobec tego liczyć się trzeba z istnieniem deficytu budżetowego i z tym, że spekulanci i panikarze będą i nadal wypłaszać kapitały z kraju, obawiając się nowej dewaluacji franka.

B. minister skarbu tow. Vincent Auriol pragnął wstąpić na drugą drogę, zastosować do spekulantów środki przymusu. Jak wiadomo opozycja senatu uniemożliwiła Rządowi Bluma otrzymanie odpowiednich pełnomocnictw i Rząd upadł. W grę wchodził tu zarówno wpływ wielkiego kapitału, jak i błędna opinia niektórych, bardziej konserwatywnych sfer francuskiej demokracji, wyobrażających sobie, że wszelka reglamentacja ruchu kapitałów sprzeciwia się ideałom demokratycznym. **Jakgdyby swoboda spekulacji i sabotażu w stosunku do żywotnych interesów kraju była swobodą w sensie pozytywnym, której trzeba bronić!**

Nowy minister skarbu p. Jerzy Bonnet chce pójść trzecią z dróg wyżej wspomnianych. Nie chce zmuszać **kapitałów do powrotu,** chce, by same powróciły. P. Bonnet stoi — **nie bez słuszności** — na stanowisku, **że skarb bez wielkich** trudności znajdzie pokrycie bieżących wydatków, choćby w Banku Francji, w różnych autonomicznych kasach państwowych. Grunt — rozumuje p. Bonnet — to zaufanie do waluty. Niech ludzie nie sądzą, że jest sztucznie podtrzymywana, że lada chwila znów się załamie. W tym celu p. Bonnet odrywa frank od złota i **puszcza go na wolną grę podaży i popytu.** Jednocześnie p. Bonnet komunikuje się za pośrednictwem p. Cockrane‘a, doradcy finansowego ambasady amerykańskiej w Paryżu z amerykańskim ministrem skarbu Morgenthau‘em i zarówno od niego, jak i od angielskiego kanclerza skarbu otrzymuje **oficjalne stwierdzenie, że oba państwa będą nadal współpracować z Francją w ramach „układu trzech“.** Zarówno Mr. Morgenthau, jak sir John Simon składają deklaracje w duchu dalszej współpracy. W jakim stopniu okaże się potrzebną i jak dalece będzie skuteczną interwencja Bank of England czy Banku Rezerwy Federalnej St. Zjednoczonych — przyszłość najbliższa pokaże.

Pokaże również — jak dalece powiedzie się p. Bonnetowi zakreślone przez niego zadanie — **wciągnięcia kapitałów do dobrowolnej** współpracy, ze skierowaniem walki — w myśl zapowiedzi — **„przeciw spekulacji“** t. j. raczej przeciw jej wyskokom. Takim środkiem było zamknięcie giełd na kilka dni. Trzeba przyznać, że — po otwarciu giełd — nie zapanowała tragiczna sytuacja. **Frank obsunął się w dół, ale nie nadmiernie.**

W ostatnim notowaniu **przed** zamknięciem giełdy funt szterling wynosił 110,55 franków, ale był to kurs oficjalny. W potajemnych tranzakcjach płacono 114 — 120 fr. za funta. Po otwarciu ponownym giełd kurs wyniósł 128.93 fr. za funta. Dolar podniósł się z 22 na 26. Większość akcyj wykazała zwyżkę o 10%.

***

Sytuacja finansowo - walutowa stanowi plamę na tle obrazu ogólnej dość wyraźnej poprawy sytuacji gospodarczej we Francji. Oto — niektóre fakty:

Wskaźnik produkcji w kwietniu r. b. wynosił 105 wobec przeciętnego stanu z r. 1936 — 98. Naładunek na kolejach wykazuje wzrost. Jeszcze bardziej wyraźną jest poprawa **wpływów skarbowych** w I kwartale r. b. wobec I kw. r. ub. Bezrobocie **spadło między 12.VI. 1936 a 12.VI.1937 — o 83,505.** Liczba bezrobotnych wynosiła w lutym 420 tys., w dniu 12.VI.1937 — 333,367. Ogromną rolę w redukcji bezrobocia odegrało **skrócenie czasu pracy.** Jeśli jednak mowa o poprawie, nie należy zapominać o dwóch zjawiskach:

1) znaczny wpływ zbrojeń na ożywienie w gałęziach przemysłu ciężkiego, metalurgicznego i maszynowego,

2) mniejsze ożywienie (a nawet wobec r. ub. spadek nasilenia produkcji) w przemysłach konsumcyjnych. Nie wolno zapominać, **że wobec wzrostu cen zdolność nabywcza płac,** doznała obniżki w ostatnich czasach. Na szczęście jednak rozmiary zwyżki cen detalicznych były naogół słabsze. Od kwietnia zahamowała się zwyżka cen hurtowych. Handel zagraniczny wykazuje wzrost obrotów po obu stronach w porównaniu do r. ub. Przewaga przywozu nad wywozem utrzymuje się nadal wysoko.

***

Objektywne dane dowodzą, że Francja daleka jest od „chaosu“, czy „rozstroju“ gospodarczego. Istniejące trudności wynikają z rozdźwięku między aspiracjami mas ludowych, dążących do pogłębienia swych zdobyczy, do ich — w każdymbądź razie — obronienia, a polityką wielkiego kapitału, której pozostawiono swobodne pole.

(W.)

Z Książek

WITOLD WYSPIAŃSKI. *Jak powstał wszechświat i człowiek. Przyrodniczy pogląd na świat.* Str. 78, z 13 rys.; nakładem Zarządu Głównego T. U. R., Warszawa 1937.

Broszura *W. Wyspiańskiego* stanowi dziełko, będące pod każdym względem nowością w naszej literaturze. Jest to niewielka książeczka, b. starannie wydana, mająca za zadanie popularyzację pewnych gałęzi współczesnej wiedzy przyrodniczej, ale różna od wszelkich dotychczasowych popularyzacji, i pod względem swego poziomu i, w szczególności, metody wykładu.

Obejmuje ona 8 rozdziałów: Wstęp, Ogólne zasady zmienności i ewolucji, Obraz wszechświata i powstanie ziemi, Od narodzin do dojrzałości ziemi, Powstanie życia, Zwycięski pochód życia na ziemi, Jak powstał człowiek. Ma więc na celu przedstawienie całego rozwoju wszechświata, ziemi, a na niej świata żyjącego i człowieka — tematy, interesujące tak bardzo każdego, a w ostatnich czasach bardzo mało poruszane w dziełach popularyzacyjnych.

Ogólną cechą wszystkich rozdziałów jest *niezwykła żywość i plastyczność opisów;* szczególniej odznaczają się tem rozdziały, dotyczące budowy i rozwoju wszechświata. Przed naszymi oczami rysuje się plastycznie Wielka Galaktyka ze swymi 100 milionami gwiazd, a w tym z naszym systemem słonecznym, umieszczonym na jej zboczu; widzimy dookoła niej rozsiane w bezkresnych przestrzeniach mgławice spiralne, będące być może dalszymi takimi Galaktykami. Idąc za autorem z ciekawością śledzimy za materią we wszechświecie „która zamienia się na promieniowanie, to znowu rozprasza się jednostajnie we wszechświecie aż do czasu nowych zakłóceń, zapoczątkowujących nowe ewolucje...“

Książeczka opiera się więc na najnowszych poglądach w zakresie omawianych zagadnień, czy to *Jeansa i Jeffreysa,* gdy chodzi o budowę wszechświata i powstanie ziemi, czy *W. Köhlera,* gdy chodzi o psychologię małp, a *prof. E. Lotha* i innych, gdy chodzi o pochodzenie człowieka bądź jego właściwości psychiczne. Przy tym zaznaczyć trzeba, że autor nie uchyla się od głębokiego zanalizowania wszystkich zagadnień, związanych z omawianą kwestią i nie pomija często b. trudnych, jak natury fizycznej bądź matematycznej.

Barwność wykładu polega jeszcze na *metodzie niejako dyskusyjnej,* jaką autor przeprowadza przez całą książkę, począwszy od pierwszych jest stronic. Dyskutuje z rozpowszechnionymi poglądami naukowymi, z twierdzeniami i z sofistyką teologiczną, nawiązuje do głębokości myśli i obserwacyj filozofów Grecji, a nawet, wykładając stan jakiegokolwiek zagadnienia tak jak się przedstawia ono w chwili dzisiejszej, rozważa z czytelnikiem wszystkie możliwości jakie ono zawiera; jako przykład może posłużyć rozdział dotyczący teoryj ewolucjonizmu, doboru naturalnego, lamarckizmu, mutacjonizmu.

W rozdziale, dotyczącym rozwoju psychicznego człowieka oraz warunków, które temu sprzyjały, autor wprowadza pojęcie „energii psychicznej“, nie nadając jej zresztą w najmniejszym stopniu cech metafizycznych i przeciwstawia je pojęciu „energii życiowej“, również pojmowanej czysto materialistycznie, istniejącej tam, gdzie jeszcze energia psychiczna się nie wytworzyła. Wydaje mi się jednak, że wprowadzenie tych pojęć nie czyni zagadnień jaśniejszymi, a może nawet nieco je zaciemnia ze względu na niemożność ścisłego sformułowania, czym są owe postacie energii. Niezależnie jednak od tego, rozdział ten nadzwyczaj plastycznie rysuje tworzenie się psychiki ludzkiej.

Jeszcze jedną cechą charakterystyczną broszury, jest *żywe i szczere tętno społeczne,* które przenika autora i które każe mu w wielu momentach nawiązywać do stosunku wiedzy do zjawisk społecznych i odwrotnie. Widzimy to w momencie, gdy wspomina o walce nauki i wolnej myśli o swe istnienie, o nauce Kopernika, zdjętej z indeksu dopiero w r. 1835, a dziejach Galileusza, Giordano Bruno, o wyczynach krwawego Torquemady z Sewilli, o kaźni Łyszczyńskiego w Warszawie w r. 1689, czy wreszcie gdy mówi o dzisiejszym zamęcie moralnym i intelektualnym, któremu chce przeciwstawić między innymi podniesienie moralności niezależnej i kultury umysłu.

Jak widzimy, książka zawiera *bardzo obszerny materiał.* Ma to tę dobrą stronę, że *daje całość „przyrodniczego poglądu na świat“,* odpowiadając na wszystkie pytania, jakie w związku z tym zagadnieniem można postawić. Jednakże, byłoby obecnie rzeczą bardzo cenną, aby autor, posiłkując się swymi zdolnościami popularyzatorskimi, mógł dać nam szereg dziełek, omawiających kolejno i szerzej poszczególne zagadnienia.

Książka *W. Wyspiańskiego zasługuje na jak największe poparcie.* Winna się ona znaleźć na stole każdego człowieka, chcącego poznać stan dzisiejszej wiedzy w zakresie omawianym, na stole każdego robotnika i inteligenta.

H. R-be.

Na frontach hiszpańskich

Na froncie środkowym

MADRYT, (PAT). Sztab armii środkowej podaje, że we wtorek o godz. 22 wojska rządowe zajęły Villanueva de la Canada, zdobywając wielką ilość materiału wojennego i biorąc przeszło 100 jeńców, w tej liczbie kapitana artylerii. W środę rano wojska rządowe podjęły atak na miejscowość Quijorna, którą lotnictwo rządowe skutecznie bombardowało.

Przerwanie frontu rokoszan

Havas donosi z Avila: Wojska rządowe podjęły we wtorek na południe od Escurialu natarcie z udziałem około 25.000 żołnierzy. Dzięki przerwaniu frontu powstańczego około 4000 żołnierzy rządowych przedostało się na tyły powstańcze. Jednak powstańcy otoczyli tych żołnierzy, którzy skierowali się w stronę m. Brunete i zatrzymali się o 200 m. przed tą miejscowością. Wojska gen. Franco zajmują dokładne te same stanowiska, co przed natarciem. 4000 milicjantów, którzy przedostali się na tyły powstańców, są otoczeni na północ od m. Brunete i przypuszczalnie będą wzięci do niewoli lub rozbici.

Akcja lotnicza

MADRYT, (PAT). Urzędowo donoszą, że o godz. 11 rano lotnicy rządowi bombardowali obóz wojskowy w Amento de Retamares i miejscowość Bordilla. Bomby spadły w sam środek obozu. Samoloty marki Fiat zaatakowały lotników rządowych, z których jeden strącił samolot nieprzyjacielski. Aparat rządowy był podziurawiony kulami, lecz załoga jego wyszła cało.

Łodzie podwodne

LONDYN, (PAT). Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper złożył oświadczenie na temat floty podwodnej Rządu w Walencji i Rządu gen. Franco. Według naszych informacyj — powiedział Duff Cooper — marynarka hiszpańska w przeddzień rewolucji liczyła 12 łodzi podwodnych. Z początku wszystkie one były wierne Rządowi. Z późniejszych jednak informacyj wynika, że jedna, a być może dwie, przyłączyły się do powstańców. Wiadomo także, że łódź podwodna zatopiona w grudniu ub. r. przez powstańców, została następnie przez nich wydobyta i oddana do użytku.

Zagadnienie obserwatorów

WALENCJA, PAT. — Minister spraw zagr. Giral oświadczył przedstawicielom prasy, że sugestia, dotycząca ustanowienia obserwatorów zagranicznych w portach hiszpańskich, będzie musiała być wzięta pod uwagę, lecz Hiszpania republikańska w żadnym razie nie zgodziłaby się na obserwatorów włoskich i niemieckich w swych portach.

Sprawa wycofania „ochotników"

PARYŻ (PAT.). Prasa francuska wskazuje jako na fakt pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju sytuacji w Hiszpanii na próbę zbliżenia między Rządem gen. Franco, a Anglią. „Oeuvre" podaje nawet informacje, iż gen. Franco uzyskać miał w Londynie kredyty.

O ile chodzi o stanowisko Francji wobec postulatu gen. Franco przyznania mu prawa strony wojującej, to zarówno „Petit Parisien", jak i „Temps" zaznaczają dziś wyraźnie, iż Francja uzależnia tę sprawę ściśle od wycofania z Hiszpanii ochotników cudzoziemskich. Jednocześnie korespondenci londyńscy dzienników paryskich podali informację, że Rząd w Burgos byłby skłonny zgodzić się na wycofanie ochotników. Natchnęło to prasę francuską pewną dozą optymizmu co do rozwoju sytuacji w Hiszpanii.

„Pe Petit Parisien" pisze, iż wysiłki dyplomacji międzynarodowej, zmierzającej dotychczas bez rezultatu do uzyskania odwołania kombatantów cudzoziemskich z terenu Hiszpanii, zdają się w obecnej chwili nabierać cech możliwości. Sprawa odwołania ochotników — zdaniem dziennika — staje się w obecnej chwili główną osią, dokoła której obracać się będą najbliższe wysiłki dyplomacji francuskiej i angielskiej w sprawie Hiszpanii. Dziennik idzie nawet dość daleko w swym optymizmie, pisząc, iż o ile udałoby się uwolnić Hiszpanię od „cudzoziemskich ochotników", na co Rząd w Walencji już oddawna wyraził swą zgodę, wówczas uczyniony zostałby poważny krok na drodze pacyfikacji, a jednocześnie powstałaby możliwość pośredniczenia w stosunkach między obu walczącymi stronami.

Przedwczesne te nadzieje rozwiewa poważnie wywiad gen. Franco w „Intransigeant", w którym generał wypowiedział się zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom pojednawczym, a za kontynuowaniem walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Tajemnicza historia ze statkiem naftowym

Agencja Havasa donosi z Bordeaux, że wielki rządowy statek naftowy hiszpański „Campoamor", który z ładunkiem nafty i benzyny stał od dwuch miesięcy w tutejszym porcie, nagle opuścił go w nocy na 7 b. m. i odpłynął w kierunku portów, znajdujących się pod władzą gen. Franco. Jak słychać statek został opanowany przez zwolenników gen. Franco, którzy steroryzowali resztę załogi i skierowali statek do jednego z portów, opanowanych przez wojska zbuntowane.

Władze portowe stwierdzają, że nic im nie wiadomo o jakichkolwiek zajściach na statku „Campoamor" przed jego nagłym odjazdem.

Parlamentarzyści polscy w gościnie u p. Ryszanka

HAMBURG (PAT.). W dn. 6 b. m. grupa senatorów i posłów koła rolników parlamentu polskiego udała się z Berlina przez Brunświk i Lineburg do Hamburga, zwiedzając po drodze stację hodowli nasion zbóż i ziemniaków w Erosdorf, zagrody dziedziczne w Marwede i Brackel oraz mleczarnię spółdzielczą. W Nelzen grupa podejmowana była przez powiatowego przewódcę włościan. Wieczorem wycieczka przybyła do Hamburga, gdzie witał ją konsul generalny R. P. Ryszanek.

Niepoprawny łazik

LONDYN, PAT. — Znany polityk angielski Lansbury będzie przyjęty w końcu tego tygodnia przez Mussolniego, który udzieli wyjaśnień na temat pokoju.

Lord Marley o sytuacji żydowskiej w Polsce

MONTREAL (PAT.). Lord Marley, członek parlamentu W. Brytanii który przybył do Montrealu, przemawiał na specjalnym zebraniu Żydów Montrealu w klubie Montefiore. Przemówienie było poświęcone działalności organizacji „Ort", której celem jest uczenie młodzieży żydowskiej rozmaitych zawodów, a odciąganie jej od handlu.

Lord Marley omawiał obszernie problem Żydów w Polsce. Podkreślił on, że Polska na 34 miln. mieszkańców ma prawie 3.100.000 Żydów, którzy tak samo, jak reszta ludności w Polsce są obecnie w trudnym położeniu. Ludność Polski, kraju rolniczego, jest w ogóle biedna wobec kryzysu, który głównie odbił się na rolnictwie. „Historia uczy" — mówił lord Marley — „że gdzie by to nie było, w okresach biedy u ludu,, specjalnie ludu nie stojącego na bardzo wysokim poziomie (między rolnikami) koniecznym jest znalezienie czegoś (kogoś) odpowiedzialnego za biedę..." Tłumacząc np. zajście w Brześciu n/Bugiem, lord Marley zwrócił uwagę na to, że w miasteczku tym 90 procent sklepów było w rękach Żydów. W chwili więc, w której robotnicy polscy przy swoich malejących zarobkach, a równoczesnym wzrastaniu cen artykułów spożywczych zauważyli, że to co mają nie wystarcza im na życie, zwrócili się z nienawiścą przeciw kupcom, od czego krok już tylko dzieli ich od antysemickich rozruchów.

Lord Marley wypowiedział się przeciw gwałtownym atakom na Rządy Polski, Rumunii i innych państw w związku z antysemickimi rozruchami, a to z tego powodu, że ataki te „czynią bardzo trudnym życie Żydom, zamieszkałym w ich granicach". „Rząd polski przeciwdziała rozruchom" stwierdził lord Marley — raz, wiedząc jakie echo wywołuje to zagranicą, dwa — licząc się z tym, że ataki te są tym samym atakami na ustalony stan rzeczy, na prawa, na autorytet władz, że tolerowanie ich może pociągnąć skutki niebezpieczne dla całego państwa. Ostatecznie ci, którzy Polską rządzą, nie chcą formy rządów, jaką mają obecnie Niemcy. Zdaniem jego, pomoc powinna polegać na zreorganizowaniu mniejszości żydowskich, na odciągnięciu ich od handlu, a zachęceniu ich do pracy na polu przemysłu.

(Lord Marley nie zupełnie dobrze orientuje się w stosunkach polskich, skoro mówi o robotnikach polskich, jako uczestnikach rozruchów. Robotnicy z całym zdrowo myślącym ogółem polskim potępiają pogromy, które endecja przejęła z carskiej Rosji, wierna swym starym tradycjom i sympatiom. — *Przyp. Red.*).

Teror stalinowski na Dalekim Wschodzie

Prasa japońska donosi o masowych aresztowaniach we Władywostoku i innych miastach syberyjskich. Według doniesień z Mukdenu aresztowano z polecenia GPU. setki oficerów czerwonej armii. Aresztowanych natychmiast wywieziono dwoma pociągami w kierunku zachodnim. Poza tym aresztowano 300 oficerów marynarki z floty sowieckiej na Pacyfiku. Kilku z pośród nich zostało zabitych, bardzo wielu jest rannych. Wśród zrozpaczonych oficerów, żyjących pod groźbą ciągłego aresztowania, szerzy się depresja. Wskutek ciągłej „czystki" wśród kolejarzy brak jest fachowych pracowników na kolejach syberyjskich, co powoduje ciągłe katastrofy na tych liniach. W górnym biegu Amuru władze sowieckie wysiedliły mieszkańców wsi nadbrzeżnych w głąb terytorium sowieckiego, aby im uniemożliwić ucieczkę na stronę mandżurską. Nocami puszczane są specjalne rakiety świetlne, celem uniemożliwienia usiłowań przejścia granicy.

Głos czeskich socjalistów

Panom z KAP-a zaleca się przeczytać

PRAGA, PAT. — Organ socjaldemokracji czeskiej „Prawo Lidu" publikuje artykuł na temat różnych fałszywych telegramów z Moskwy, donoszących o uchwaleniu wspólnego frontu II i III Międzynarodówki w sprawie Hiszpanii. Autor stwierdza, że poza partiami obydwóch Międzynarodówek w Hiszpanii i Francji, w innych krajach partie socjalistyczne wypowiadają się przeciwko takiemu frontowi. Fałszywe depesze moskiewskie, podpisywane przez Dimitrowa, mają charakter agitacyjny i zmierzają do rozprzężenia partyj socjalistycznych. „Na Hiszpanii — pisze autor — Moskwie nie zależy. Wyzyskuje ona tragedię narodu hiszpańskiego dla wyskoków agitacyjnych. Lepiej byłoby, gdyby zajmowała się partyjnym rozbiciem między komunistami w Rosji Sowieckiej".

Od 17 dni

trwa strajk pracowników autobusowych w Wilnie

Już 17 dni trwa strajk pracowników autobusowych. Obywatele m. Wilna pozbawieni są komunikacji; miasto i jego mieszkańcy narażeni są na straty z powodu oporu Dyrekcji Autobusów. A trzeba zaznaczyć, że jest to przedsiębiorstwo zagraniczne, które zawarło z miastem umowę, iż dostarczać będzie taniej komunikacji; obecnie zaś gwiżdże na umowę, oraz nie chce wejść w pertraktacje z pracownikami i nie chce przywrócić im płacy, którą obniżyło o 25% przed kilku laty. w czasie największego nasilenia kryzysu.

Obywatele m. Wilna pamiętają, że organizatorzy tego przedsiębiorstwa otrzymali setki tysięcy przy organizowaniu go; dyrektorzy brali wówczas po zł. 1500 mies., a oprócz tego mieli do dyspozycji limuzyny, nie jest więc winą szoferów i konduktorów, że przedsiębiorstwo nie ma może takich zysków, jakich by sobie życzyło, ale jest winą administracji.

Społeczeństwo pyta, co robi p. prezydent miasta i Rada Miejska w tej sprawie; dlaczego nie zmuszają przedsiębiorcy do dotrzymania umowy, albo nie rozwiązują jej i nie uruchomiają we własnym zakresie komunikacji miejskiej?

Nie obchodzi ich widocznie to, że ludzie muszą iść 5 — 6 kilometrów do pracy, bo ich nie stać na dorożkę. Zresztą zamożniejsi ludzie powyjeżdżali na letniska lub do uzdrowisk, a inni mogą chodzić pieszo na najdalsze krańce miasta!

Takie bagatelizowanie spraw obywateli przez miarodajne czynniki miejskie powoduje oburzenie w Wilnie.

Wywiad z min. Beckiem

Min. Beck o swych kolegach z dyplomacji

W prasie amerykańskiej ogłoszony został wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem.

Zdaniem min. Becka da się utrzymać pokój oraz osiągnąć ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie gospodarcze, jeśli podejście do tych spraw będzie praktyczne.

Te problemy — zdaniem min. Becka — zazębiają się wzajemnie i należy je traktować jako części składowe jednego welkiego zagadnienia. Rozwiązanie tego zagadnienia, jeśli ma ono nastąpić, zależy — zdaniem min. Becka — od tego, czy główne mocarstwa będą miały odwagę widzieć sprawy tak, jakimi one się przedstawiają rzeczywiście, a nie tak, jakimi by je mieć pragnęły.

Min. Beck nie ma zbyt wygórowanego zdania o dyplomacji powojennej.

P. Beck oświadczył:

„Wydaje mi się sprawą istotną, aby każdy naród dążył wszelkimi siłami do utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Jeżeli tylko narody tym właśnie będą się kierowały, uczynią olbrzymi krok naprzód ku wyjaśnieniu atmosfery i wytworzeniu wzajemnego zaufania, które jest konieczne dla powszechnego uspokojenia śwata.

Mężowie stanu Europy muszą odwrócić się od starej epoki i jej błędów i skierować się ku nowej epoce. Muszą spojrzeć w oczy rzeczywistości. Mogłoby tylko wyjść na dobre, gdyby zbadali oni na nowo całą sytuację i ponownie oszacowali wartość tego co znajdą, innymi słowy, europejscy mężowie stanu winni spisać inwentarz tego co niemożliwe i tego również, co chociaż jest mniej wspaniałe, ale za to może być obecnie dokonane".

(Trudno z wywiadu min. Becka zrozumieć, co pojmuje pod wyrażeniem „praktyczne podejście" — Przyp. Red.).

Ofiara Tatr

Z Zakopanego donoszą: W środę około godz. 13 pasterze pasący owce w dolinie Białego spostrzegli leżące na stromym stoku Giewontu nad doliną Białego zwłoki jakiejś turystki. Zawiadomione o wypadku tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe wysłało bezzwłocznie na miejsce wypadku ekspedycję, która w godzinach popołudniowych dotarła do miejsca katastrofy, gdzie znalazła straszne zmasakrowane zwłoki kobiety.

Jak zdołano stwierdzić, ofiarą wypadku jest Emilia Kleminek, lat 40, z Przysieka, urzędniczka prywatna, która, wspinając się północną ścianą Giewontu, spadła w przepaść około 180 m. głębokości, ponosząc śmierć na miejscu.

Ponieważ turystka szła samotnie, nie da się ustalić bezpośredniej przyczyny katastrofy, jak również momentu i miejsca, w którym się zdarzył wypadek.

Zwłoki ofiary Tatr zniesiono na Kalatówki, skąd zostaną przetransportowane do Zakopanego.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

TRAGARZE NA STARCIE.

Paryż przeżywał w tych dniach rzadką sensację. Oto w halach centralnych odbyły się zawody tragarzy. Każdy z uczestników musiał przenieść na swych barkach ciężar wagi 200 kilo na przestrzeni 200 mtr.

Interesujący ten wyścig zgromadził około 150 silnie zbudowanych mężczyzn, którzy pretendowali do zdobycia honorowej nagrody w postaci złotego pucharu ufundowanego przez władze miejskie. Niezależnie od tego, wspaniałe nagrody pieniężne zostały ufundowane przez zrzeszenie kupców i sprzedawców targowych oraz przez poważne firmy spożywcze i spedycyjne. W rezultacie parogodzinnych wyścigów, które odbywały się systemem eliminacyjnym laur zwycięstwa ozdobił skronie 34-letniego tragarza nazwiskiem Jean Murry. Zwycięzca zajmuje się przenoszeniem ciężarów w halach już od maleńskiego chłopca. Jako 13-letni sierota został zaangażowany do przenoszenia olbrzymich ładunków towaru. Zajęcie to wymagało od niego dużej siły, którą zdobył drogą mozolnych prób i znojnej wielogodzinnej pracy.

SZWEDZKI LEKKOATLETA PRZEBIEGŁ 2.500 KM. SZLAKIEM KAROLA XII.

Sigurd Apelkvist, szwedzki biegacz długodystansowy, ukończył niedawno bieg, który ustanowił pewnego rodzaju rekord. Apelkvist rozpoczął swój bieg w Rumunii i kierował się tą samą trasą, jaką przebył karocą i konno w r. 1714 król szwedzki Karol XII. Apelkvist wyruszył z miasta Pitesci w Rumunii i poprzez Karpaty, Budapeszt, Wiedeń, Passavę, Norymbergę, Hanau w pobliżu Frankfurtu nad Menem, Kassel, Hildesheim oraz Celle przybył do Stralsundu. W Stralsundzie bowiem dawniej kolonii szwedzkiej, kończyła się droga Karola XII. Lekkoatleta ukończywszy bieg na historycznej trasie przedostał się następnie po przez Bałtyk do Trelleborg i ruszył do Malmö, dokąd przybiegł w doskonałej formie. Całą przestrzeń pokrył Apelkvist w czasie 45 dni. Przebiegał on dziennie od 50 do 70 km.

Sigurd Apelkvist liczy obecnie 47 lat. Zasłynął on w Szwecji jako biegacz maratoński. M. in. przebiegał całą Szwecję wzdłuż od Ystad na południu do Haparanda na północy. W wywiadzie udzielonym prasie szwedzkiej Apelkvist oświadczył, iż bieg historycznym szlakiem Karola XII jest jego ostatnim biegiem dalekodystansowym.

ZA NAJLEPSZY FELJETON O MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE A. P.

Jury nagrody Automobilklubu Polski za najlepsze felietony o międzynarodowym raidzie A. P. 1937 r. w składzie: red. J. Wiewiórski, inż. J. Grabowski, red. W. Junosza - Dąbrowski oraz delegaci A. P. — pp. S. Zabłocki i T. Grabowski, przyznało pierwszą nagrodę red. J. Erdmanowi, drugą — red. Z. Weissowi, trzecią — red. K. Sikorskiemu, czwartą — red. B. Andrzejewskiemu.

Lekkoatletyka

ECHA LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu PZLA delegat PZLA na mistrzostwa Polski p. Cz. Foryś złożył sprawozdanie z zawodów w Chorzowie. Poruszył on m. in. sprawę biegania na płotkach starego typu, które zostały już właściwie wycofane. Nadto zwrócił on uwagę na sprawę zdyskwalifikowania drużyny Warszawianki w sztafecie 4 x 400 mtr. z powodu udziału Kusocińskiego, który nie był zgłoszony do konkurencyj indywidualnych, a startował w sztafecie. Obie te sprawy będą zbadane przez komisję sportową PZLA.

Tenis

MECZ POLSKA — WŁOCHY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Europy Środkowej, mający odbyć się w dn. 30 b. m. do 1 sierpnia w Warszawie został odwołany na prośbę Niemieckiego Związku Tenisowego, który w tym czasie przeprowadza mistrzostwa Rzeszy.

Zarząd PZLT zaproponował włoskiemu związkowi dwa nowe terminy do wyboru: 6 — 8 lub 13 — 15 sierpnia b. r. w Warszawie.

Wioślarstwo

OBECNA TABELA PUNKTACYJNA.

W tabeli punktacyjnej klubów wioślarskich prowadzi Bydgoskie TW. 193 pkt. przed AZS. Poznań 181 pkt. Kolejowym KW Bydgoszcz 110 pkt., Frithjof 79 pkt.,, Graudenzer RV. 64,5 pkt., KW. Gdańsk 55 p., KW Toruń 54 pkt., Warsz. TW. 45 p., AZS Warsz. 44,5 p., Policyjnym KS Kalisz 42 p., i AZS Kraków 37 p.

Wśród klubów żeńskich prowadzi Bydgoski KW i PKS Kalisz po 26 pkt. przed Warsz. KW 21 p., AZS Warszawa i WKS Żoliborz po 8 p. i t. d.

Pływanie

MINIMA NA PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 24 — 26 b. m. w Bielsku rozegrane zostaną zawody pływackie o mistrzostwo Polski. W zawodach tych startować mogą zawodnicy i zawodniczki, posiadający klase mistrzowską oraz ci, którzy osiągnęli w roku bieżącym następujące minima: Konkurencje męskie — 100 m. dow. — 1:09, 200 m. dow. — 2:43, 400 m. dow. — 6:15, 1500 m. dow. — 25:00, 100 m. klas. — 1:28, 200 m. klas. — 3:13, 100 m. na wznak — 1:27. Konkurencje kobiece — 100 m. dow. — 1:38, 400 m. dow. — 7:50, 100 m. klas. — 1:50, 200 m klas. — 3:55, 100 m. na wznak — 1:52

Spełnione zadania

Rada Naczelna poleciła C.K.W. zorganizowanie w miesiącu czerwcu „miesiąca propagandy" wśród kobiet.

Centralny Wydział Kobiecy pracuje w warunkach sprzyjających wykonaniu tak poważnego zadania. Miesiąc propagandy odbył się przy współudziale wszystkich komórek organizacyjnych i objął cały kraj, z Warszawą na czele.

Członkinie Centralnego Wydziału Kobiecego przemawiały na zgromadzeniach, akademiach, wiecach pod gołym niebem, przy udziale tysięcy słuchaczy, w ogromnej większości kobiet.

Największe i najpiękniejsze sale ozdobione sztandarami, transparentami, kwiatami rozbrzmiewały bojowymi pieśniami, a mówczynie i mówców przyjmowano owacyjnie. Z trybun padały słowa mocne a proste w treści: „POLSKA LUDOWA, PRZEZ RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI",

„ROZWIĄZANIE SEJMU I SENATU I POWSZECHNE WYBORY, UCZCIWIE PRZEPROWADZONE".

„NIEUBŁAGANA WALKA Z ZAMACHAMI FASZYSTÓW".

Wszystkie zagadnienia obchodzące najbardziej kobiety, jak OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM, OCHRONA ZDROWIA KOBIET PRACUJĄCYCH i wiele innych nie mniej ważnych spraw znajdą rozwiązanie bez walki, skoro do głosu dojdzie lud pracujący, bo to są matki, siostry, córki ludu, które krzywdzi niemiłosiernie dzisiejszy ustrój.

Do bezpowrotnej przeszłości należy okres, kiedy kobiety „siedziały w domu" z sercami przepełnionymi trwogą i czekały zmiłowania bożego, modląc się o odwrócenie nieszczęścia od swoich mężów czy synów walczących przez „strajk polski" czy innymi sposobami o ludzkie warunki bytu dla siebie i swoich rodzin.

Jeżeli „druga strona", wroga wyzwoleńczej walce szerokich mas, miała w swoim arsenale poważną broń, bo posłuch milionowych rzesz kobiecych, to ruch chłopski i robotniczy z PPS. na czele może bez przechwałek stwierdzić, że na wezwanie Stronnictwa Ludowego i PPS. stają nie setki, ale tysiące i dziesiątki tysięcy kobiet, czego najlepszym potwierdzeniem jest MASOWY udział kobiet w pochodach 1-go Maja, jak i Święta Ludowego, organizowanego przez Stronnictwo Ludowe.

Wzrosła bowiem w ostatnim dziesięcioleciu u milionów rodzin chłopskich i robotniczych świadomość krzywdy, której żadnym najbardziej górnolotnym czy pobieżnym frazesem zagłuszyć nie można.

Świadomość ta otwiera drogę do wyzwolenia kobiet i prowadzi je pod sztandary, które mają wypisane hasło zdecydowanej walki o nowy porządek społeczny, gdzie wartości człowieka nie odmierzy się wagą złota, urodzenia, czy „mocnych pleców".

Z właściwą psychice kobiecej ofiarnością i wytrwałością prowadzą pracę nasze towarzyszki, przy pomocy towarzyszy w całej Polsce.

W porozumieniu z CENTRALNYM WYDZIAŁEM KOBIECYM zorganizowano 85 na większą czy mniejszą skalę—zależnie od miejscowych warunków — zebrań, akademii, zgromadzeń. Z całą pewnością odbyło się w Polsce w miesiącu propagandy około 100 takich zgromadzeń, co świadczy najwyraźniej o sprawności organizacyjnej partii.

„Babskie sprawy" — to część programu partyjnego, uchwalonego na historycznym Kongresie PPS w Radomiu. Pracuje się nad urzeczywistnieniem całego programu, a czerwcowy „miesiąc propagandy", to jedno z ogniw w łańcuchu, który łączy proletariat w Polsce, łańcuch, którego nie udało się nikomu rozerwać, mimo usilnych zabiegów różnych rozłamowców.

Do powodzenia „miesiąca propagandy" przyczyniła się w dużej mierze wspaniale rozbudowana prasa PPS, która w milionach egzemplarzy dociera do najdalszych zakątków kraju.

Odezwa Centralnego Wydziału Kobiecego, specjalne numery poczytnego „Głosu Kobiet" dopełniły zadania.

„Miesiąc propagandy" — czerwiec — był wstępem do dalszej wielkiej akcji pod tymi samymi zawołaniami: „Rozwiązać Sejm i Senat, rozpisać nowe, na powszechnym prawie oparte, uczciwie przeprowadzone wybory".

D. KŁUSZYŃSKA.

Na Górnym Śląsku

Prezent skarbu państwa dla „Wspólnoty Interesów"

Jak się dowiadujemy, została w Urzędzie Skarbowym w Katowicach zawarta umowa pomiędzy „Wspólnotą Interesów" a Urzędem Skarbowym w sprawie zaległych podatków „Wspólnoty". Umowę podpisali Naczelnik Wydziału Skarbowego dr. Urban z jednej, a gen. dyr. „Wspólnoty" inż. Kowalski z drugiej strony.

Zaległości podatkowe „Wspólnoty Interesów" (podatek przemysłowy i dochodowy) wynosiły 32 miliony zł. Na podstawie umowy skreślono „Wspólnocie" 60% podatków ,a za 40% przyjęto pakiet akcyj „Wspólnoty" według ceny nominalnej. Ponieważ rzeczywista cena akcyj „Wspólnoty Interesów" jest bardzo niska, a właściwie akcje te w ogóle nie są notowane, należy przyjąć, że przynajmniej 90% należności skarbowych zostało anulowanych.

„Wspólnota Interesów" otrzymała wspaniały wielomilionowy prezent od Skarbu Państwa. Istnieją jeszcze zaległości w Spółce Brackiej i Zakł. Ubezp. Społ. Należy się liczyć z tym, że także i te instytucje pójdą „Wspólnocie" na rękę. W ten sposób rezygnuje Skarb Państwa i instytucje publiczne z pieniędzy, potrąconych po części pracownikom ze składek.

Echa zajść z bezrobotnymi
w Gnieźnie

Jak donosiliśmy wczoraj, Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę o **zajścia z bezrobotnymi w Gnieźnie, w dniu 18 grudnia** ub. r.

Sąd Okręgowy skazał 36 oskarżonych na kary więzienia od 6-u miesięcy do 4½ lat.

Wszyscy oskarżeni wnieśli apelację, rozpatrywaną obecnie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Bronił adwokat dr. Pehr z Grudziądza i Staszak z Gniezna.

Sąd, po dłuższej naradzie, **uchylił całkowicie wyrok pierwszej instancji, obniżając niektórym oskarżonym karę.**

I tak skazani zostali: Kołodziejczyk na 3 lata (w I instancji na 4 i pół), Ratajczak 3 lata (4½), Makazy 1 rok (3), Szczepaniak 2 lata (4), Lewicka 1 rok (3), Czerwiński 8 mies. z zawieszeniem na 3 lata (1 rok), Lewicki 1 rok (2), Grzybowski 1 rok (2), Zamiatowski 1½ roku (4), Olszewski 2 lata (4 lata), Spychaj 1 rok (2½ roku), Niewiadomski 2 lata (4 lata), **Rusiecki 7 mies. (1 rok), Mikołajczyk** 1 rok (2 lata), Czerniak 1 rok (2 i pół), Różański 7 mies. (2 lata), Wesołowski 1 rok (2½), Czerniejewski 1 rok z zawieszeniem na 3 lata (bez zawiesz.), Walczak uniewinniony (6 mies.), Niewiadomski 1 rok (2 lata), Grześkowiak, Grzybowski, Lewandowski, Domagalski, Grzeszka, Klinkosz, Cieślewicz, Hoffmann, Wojciechowski, **Budzyński i Piechoka po 6 mies.** (jak poprzednio), Piechocki 1 rok (1 rok), Cyraniakowi i Jałoszyńskiemu zawieszono karę 6 mies. na 3 lata.

Co do utraty praw obywatelskich i honorowych, Sąd uchylił odebranie praw w stosunku do wszystkich oskarżonych. Równocześnie, na zarządzenie Sądu, zwolnieni zostali ci wszyscy, którym zawieszono karę, a mianowicie: Czerwiński, Cyraniak, Czerniejewski i Jałoszyński.

„Tricki" dobrze płatnych dyrektorów
Nowy zatarg w bankach

Do Głównego Inspektora Pracy wpłynął memoriał protestacyjny Związku Pracowników Bankowych w sprawie trudności, stawianych przez banki urzędnikom, w związku z wprowadzeniem w życie umów zbiorowych.

Jeden z banków w śródmieściu (Bank Zachodni, Fredry 6) postanowił, zgodnie z umową, zawartą ze związkiem, podnieść minimum uposażenia do 250 zł. Przed zastosowaniem tej podwyżki bank wezwał wszystkich urzędników, mających być przeniesionymi do wyższych szczebli uposażeniowych, do złożenia egzaminu z dziedziny znajomości zasad buchalterii, głównych operacyj bankowych, pisania na maszynie itp.

Pomimo dwukrotnej interwencji przedstawicieli związku o cofnięcie powyższego zarządzenia, dyrekcja banku odpowiedziała odmownie. Zatarg oparł się przeto o Głównego Inspektora Pracy, który wezwać ma bank do zastosowania się do przepisów ustawy o umowach zbiorowych. (PID).

Wiadomości z całej Polski

SCHWYTANIE FAŁSZERZY 100-ZŁOTÓWEK

Policja wileńska wykryła „fabrykę" fałszywych banknotów 100 zł. Aresztowano ogółem 12 osób.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PRZY PRACY

We Lwowie, w Zakładzie Oczyszczania Miasta, 30-letni robotnik Władysław Żupnik, przed opuszczeniem zakładu udał się do magazynu celem skontrolowania go. Żupnik zauważył, że z jednego z balonów cieknie ropa. Zanim zdołał zakorkować otwór, popadł w omdlenie wskutek silnego odoru wyciekającej ropy.

Ponieważ nikt nie wiedział o wypadku nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć.

ŚMIERĆ LOTNIKA

W Ustianowej pod Sanokiem szybowiec, pilotowany przez lotnika Żukowskiego, pod silnym naporem wiatru runął na ziemię. Pilot wyskoczył ze spadochronem, lecz spadający szybowiec ugodził go w głowę, tak, że lotnik doznał wylewu w mózgu, ponosząc śmierć na miejscu.

NOWE LETNISKO NA POLESIU

We wsi Borki gm. Suchopole pow. prużańskiego zorganizowane zostało letnisko. Letnisko w Borkach jest położone wśród pięknych lasów puszczy Białowieskiej nad rzeką Narewką.

Z uznaniem należy podkreślić inicjatywę Spółdzielni w Borkach, gdyż dzięki stworzeniu letniska, które zostanie poparte przez społeczeństwo, miejscowa ludność zyska poważne źródło dochodu w okresie przednówka, kiedy zwykle przymiera głodem.

WSKUTEK ZAŁAMANIA SIĘ MOSTU AUTO WPADŁO DO RZEKI

Auto ciążarowe, zdążające ze Lwowa do Sanoka z ładunkiem wódek, wskutek załamania się mostu wpładło do rzeki. Auto częściowo zostało uszkodzone, szofer wyszedł cało.

ZAMACH SZALEŃCA

Ofiarą niezwykłego zamachu padła onegdaj w Ozorkowie pod Łęczycą żona miejscowego lekarza, p. Helena Wassermanowa.

Do mieszkania jej przy ul. Listopadowej 9 przybył mieszkaniec Łodzi, Aleksander Glezer, aby zainkasować 10 zł., które doktorowa była dłużna jego siostrze.

W czasie rozmowy Glezer zaczął podnosić głos, a skarcony za to, wydobył rewolwer i dał 5 strzałów. Trzy kule chybiły, dwie pozostałe zaś trafiły p. Wassermanową w nogę.

Na odgłos strzałów do pokoju wpadli domownicy i rozbroili szaleńca.

Ranną po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala w Łodzi.

Glezera aresztowano.

STRASZNA ŚMIERĆ 5-LETNIEGO CHŁOPCA

W pobliżu kolonii Pieńki pod Białymstokiem 5-letni Władysław Nowak usiłował uczepić się autobusu. Chłopczyk, w chwili zbliżenia się do autobusu został uderzony tylnym błotnikiem w głowę i poniósł śmierć na miejscu.

TRAGEDIA NA WIŚLE

Pod Tczewem dwaj chłopcy: 11-letni Gerhort Schultz i 8-l. Fryderyk Sommerfeld używali kąpieli na brzegu Wisły. W pewnej chwili chłopcy natrafili na głębie i poczęli tonąć. Działo się to na oczach matek, które jakkolwiek nie umiały pływać, rzuciły się do wody, aby ratować chłopców, zostały jednak porwane przez silny prąd i zawleczone na głębię.

Wszyscy utonęli.

MASOWE POJAWIENIE SIĘ MSZYCY NA POMORZU

Ze wszystkich stron Pomorza dochodzą alarmujące wiadomości o masowym pojawieniu się mszycy, czemu sprzyja wybitnie długotrwały brak deszczów we wszystkich powiatach Pomorza. O ile w dniach najbliższych nie spadną ulewne deszcze, mszyce wyrządzą rolnikom duże szkody.

BURZE WYRZĄDZAJĄ WIELKIE SZKODY NA ŚLĄSKU

Nad Rybnikiem przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury i piorunami. Burza wyrządziła szereg szkód. M. in. piorun uderzył w dom Krystyny Podstawkowej w Rybniku, gdzie zdemolował mieszkanie, wyrządzając znaczne straty.

W tym samym czasie piorun uderzył w dom niej. Kufty w Rybniku, rażąc lekko 5-letnią córkę gospodarza. W miejscowej szkole powszechnej nr. 2 piorun zniszczył instalację elektryczną. W szkole znajdowała się wówczas znaczna ilość dzieci z drużyn jordanowskich, które na szczęście, nie odniosły żadnego szwanku.

W wieży strażackiej w Chwałowicach piorun uszkodził gmach i wybił wszystkie szyby. Poza tym wskutek uszkodzeń w przewodach elektrycznych na krótki czas była nieczynna kopalnia „Donnersmarck" w Chwałowicach.

Kącik radiowy

RADA DLA SPRAW RADIOWYCH PRZY MIN. OŚWIATY.

Ukonstytuowała się rada dla spraw radiowych przy Ministerium Oświaty w składzie 12 osób. Do zadań rady, jako instytucji opiniodawczej należeć będzie poza układaniem programów radiowych dla szkół wypowiadanie się w sprawach audycyj artystycznych.

PIEŚNI O POLSKIM MORZU.

Dnia 9.7 usłyszą radiosłuchacze o godzinie 12.25 pieśni o polskim morzu, w wykonaniu chóru mieszanego „Kasyno" z Siemianowic, pod dyr. Dziemby. W programie utwory Nowowiejskiego, Kazury oraz recytacje wierszy o morzu. O godz. 20 Kwartet Wokalny i soliści wykonają audycję, w układzie Stanisława Roya p. t. „Z fali na falę". Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Dulina przygrywać będzie o godz. 21.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 9 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 O polskim morzu — pieśni. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert mandolinistów. 16.45 Reportaż Romana Zręgbowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Kapela Ludowa. 17.50 Rozmaryn — pog. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pog. konkursowa. 18.10 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Rec. śpiewaczy Eedo Karrisoo — (tenor). 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Z fali na falę — aud. muz. z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. Ork. Marynarki Woj. 21.45 Lublin — poemat J. Czechowicza. 22.00 Koncert solistów. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Wagner: „Trystan i Izolda" akt. I opery (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Przepisy na tanie zupy i desery owocowe. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Fragment z pow. Conrada „Lord Jim". 23.15 Muz. tan.

SOBOTA, 10 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 „Poplony" — akt. pog. roln. 12.25 Konc. ork. wojskowej. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wyprawa pod psem" wg. pow. K. Makuszyńskiego. 16.30 Koncert (z Krakowa). 17.30 Aud. konkursowa. 17.50 Taternik z aparatem fotograficznym — pog. 18.00 Nasz program. 18.10 Program. 18.15 Płyty. 18.50 Pog. akt. 19.00 Pieśni Ziemi Wileńskiej. 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 21.00 Siła przeznaczenia — I i II akt opery Verdi'ego. Tr. z Cremony. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Konc. rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Z twórczości Schuberta (płyty). 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 Koncert rozrywkowy (płyty). 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 „Pasażeritis" — monolog Miaskowskiego. 23.15 Muz. tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Allen 76)

ŚMIERĆ FILANTROPA

przekład z angielskiego B. Kopelówny

— A może — zaryzykował Trent — pańska znajomość charakteru naszego przyjaciela umożliwi panu uchwycenie przyczyny jego niezrozumiałego zachowania? Zdawało mi się, że znam go dobrze, ale może pan zna go lepiej.

— Gdy chodzi o to coś nieuchwytnego, co nazywamy charakterem — rzekł hrabia — mogę tylko powiedzieć, że jestem moralnie przekonany, iż Fairman nie mógłby nigdy być zwykłym mordercą — to znaczy, że nie byłby zdolny do zabicia człowieka dla osobistej korzyści, lub pod działaniem namiętności. Ale... — zawahał się przez chwilę — nie jest zupełnie wyłączone, że gdyby chłodny, twardy rozum, z którego zrobił swego boga, nakazał mu pozbawić życia samego siebie, lub kogokolwiek innego — mógłby wykonać ten nakaz, chociażby z największą niechęcią. Muszę powiedzieć panu coś niecoś o intelektualnym podłożu naszej przyjaźni. Wie pan, oczywiście, jakiego rodzaju filozofię Fairman zawsze wyznawał?

— Zdaje się, rozumiem, co pan ma na myśli — rzekł Trent—wiedza bez sztuki i religii; intelekt bez uczucia. To twardy władca. Skłonny jest on również zdradzić tych, którzy mu służą. Fairman przekonał się, że uczucie ma wymagania, których nie można lekceważyć.

Hrabia uśmiechnął się słabo: — To mnie nie dziwi. Pod tym względem Fairman i ja różniliśmy się zawsze, chociaż różnice między nami potęgowały jeszcze naszą przyjaźń. Prawda jest jedna, ale przedstawia się w różnym oświetleniu. Nikt z nas nie próbował narzucić drugiemu swego pojęcia prawdy. Moja filozofia przyniosła mi nieszczęście, ale rozsądek i materializm Fairmana nie były, zdaje się, dla niego łaskawsze. Przedstawiał on zawsze typ tkiego naukowca, dla którego umysł jest jedynie funkcją organizmu;—według niego niewidzialny wewnętrzny świat jest uzależniony od widzialnego zewnętrznego. Fairman wierzył w istnienie tylko tego, co mógł zobaczyć i dotknąć. Nigdy nie sprzeniewierzył się tej zasadzie; wykonywał niepospolitą pracę wśród wariatów, ale traktował swych pacjentów, jak maszyny, — aczkolwiek nie przeszkadzało mu to być najlepszym i najwzględniejszym z ludzi.

Co do mnie, przychodziło mi zawsze z większą trudnością wierzyć w realność widzialnego świata, aniżeli w realność niewidzialnego, — nigdy nie byłem pewny rzeczywistości zjawisk zewnętrznych, ale nie miałem wątpliwości co do swych własnych myśli i uczuć. Ta sprzeczność w poglądach na świat potęgowała jeszcze naszą przyjaźń, — dzięki temu mogliśmy wykonać razem dużo wartościowej pracy.

Nie potrzebuję mówić o karierze Fairmana. Wie pan o niej więcej, aniżeli ja. Moje nastawienie umysłu, moja prawda — skierowały mnie na inną drogę. Wszystkie moje zainteresowania zwrócone były na wewnętrzny świat — a kiedy skusiłem się, aby wyjść poza niego — zapłaciłem za to gorzko. Nigdy jednak nie przestałem się interesować swym starym przyjacielem — i w długich odstępach czasu wymienialiśmy listy; wystarczyło mi to, aby stwierdzić, że nie zmienił się w swych poglądach bardziej, aniżeli ja. Oto, monsieur, wszystko, co mogę opowiedzieć panu o zasadach i charakterze Fairmana. Zdaje mi się — muszę stwierdzić z żalem — że rzuca to niewiele światła na jego zagadkowe postępowanie.

Trent nie próbował ukryć swego rozczarowania.

— Dziękuję panu, panie hrabio, że usłuchał pan mego apelu. Miałem, ostatecznie, tylko bardzo nikłą nadzieję, ale mimowoli budowałem na niej. Niestety teraz zmuszony jestem wrócić do teorii, która nasunęła mi się na samym początku, albo raczej — którą podsunęła mi policja. Przyznaję, że broniłem się przeciwko przyjęciu jej.

— Rozumiem pana aż nadto dobrze — rzekł hrabia — chociaż wahałem się powiedzieć to wyraźnie przyjacielowi swego przyjaciela... Przypuszcza pan, że Fairman stracił rozum? Możliwość ta jest aż nadto prawdopodobnie w świetle faktów, które mi pan przedstawił.

Źle się dzieje na koloniach wakacyjnych

„Komitet stołeczny pomocy dzieciom i młodzieży" zorganizował kolonie letnie w kilku miejscowościach. Rodzicę dzieci, umieszczonych na kolonii w Wyszkowie, donoszą nam o bardzo przykrych i brzydkich faktach z życia tej kolonii. Dzieci skarżą się na głód, a niektóre na złą jakość jedzenia. Dzieci zwracają się ze skargami do personelu nadzorczego, który je pociesza, iż następny posiłek w danym dniu będzie bardziej obfity i gatunkowo lepszy.

Jest to — krótko mówiąc — skandal. Dzieci wysyła się na kolonie, by polepszyć ich aż nazbyt skromne warunki, a tymczasem skarżą się one na głód. Dzieci proletariackie są na pewno mało wymagające. Fakt, iż skarżą się na jakość jedzenia dowodzi, iż jedzenie to musi być bardzo złe.

Dalszą bolączką ma być zmuszanie do pracy w kuchni, do naprawy koców, bielizny i t. d. Na kolonie wysyła się niewiele stosunkowo dzieci, są one zapewne niedorozwinięte i słabowite. Zmuszanie do pracy, tylko dla starszych lekkiej, jest dalszym skandalem, któremu przecież nie trudno zapobiec.

Mamy wrażenie, iż komitet organizujący kolonie jest spadkobiercą resztek funduszów „Komitetu pomocy zimowej". Komitet ukończył oficjalnie swe czynności. Wobec tego kto nadzoruje działalność Komitetu organizującego kolonie letnie?

Przypuszczamy, że uwagi te skłonią Komisariat Rządu w Warszawie i jego Wydział Opieki Społecznej do zbadania stosunków panujących w Wyszkowie. Głód i kolonie, to dwa pojęcia zbyt odległe od siebie, by mogły być tolerowane.

Dozorcy nocni
walczą o ludzkie traktowanie

Ciężki jest lot dozorców nocnych w Warszawie, zdanych na łaskę przedsiębiorstw, które podejmują się ochrony mienia przed złodziejami.

Za pracę nocną, która wykoleja życie ludzkie, za nieustanną uwagę wśród słoty, mrozów i kurzu, za niebezpieczeństwo zetknięcia się i zemsty ze strony elementu przestępczego — dozorca nocny pobiera 2 złote za noc.

I ta suma wydaje się jednak przedsiębiorcom za wysoka, bo zwalniają wykwalifikowanych pracowników, a przyjmują nowych za niższą opłatą.

Dozorcy nocni apelują do kupców, aby we własnym interesie poparli stróżów swego mienia i nie pozwolili, aby przedsiębiorcy krzywdzili dozorców.

Głosy czytelników

Niedola 170 rodzin

Za halą na placu Kazimierza Wielkiego istnieje plac - targowisko wyasfaltowane, na którym od lat handlowali detaliści, płacąc Magistratowi po 1,80 zł. dziennie za prawo handlowania.

Od roku nowy kierownik hali wystarał się o zakaz handlowania na placu i odtąd rozpoczęła się gehenna 170 handlarzy (zarejestrowanych), którzy kołaczą daremnie, aby pozwolono im żyć. Na placu rozgrywają się tragiczne sceny, gdy policja przepędza handlujących. W roku ubiegłym Stanisław Mamaj, któremu odebrano koszyk kalafiorów, rzucił się pod autobus.

Czy trzeba doprowadzać aż do takich rozpaczliwych aktów?

Skoro zamknięto listę handlujących po zarejestrowaniu 170 osób, to można wszak pozwolić im targować i stopniowo likwidować handel na placu przez nieudzielanie nowych zezwoleń. Tym bardziej, że na plac zajeżdżają wozy, którym się nie broni handlu, że stoją tam budy z nabiałem i kwiatami.

Nie wolno niszczyć egzystencji wielu rodzin, gdy nie można im dać innych środków zarobkowania.

Odciążenie policji

Agencja PID dowiaduje się, iż podjęte zostały prace nad odciążeniem policji z wielu czynności dotąd wykonywanych. Główny Komendant P. P. wydał instrukcję określającą w jakich wypadkach delegowani mają być funkcjonariusze P. P. na popieranie aktów oskarżeń w sądach grodzkich.

Funkcjonariusze P. P. popierać będą oskarżenie w sądach na zlecenie prokuratorów, w wypadkach znieważenia policji, oporu wobec policji, napaści na funkcjonariuszów policji i t. p.

Sala koncertowa
pod gołym niebem na Pradze

Z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury przystąpiono do urządzenia miejsca płatnych koncertów na otwartym powietrzu. Miejsce to wyznaczono w narożniku parku Paderewskiego przy zbiegu ulic Waszyngtona i projektowanej Międzynarodowej na tle ściany zieleni sosen. Na terenie wyznaczonym znajdzie pomieszczenie ok. 2500 osób; orkiestra mieścić się będzie na specjalnym podwyższeniu w kształcie konchy.

Konstrukcja drewniana i jej wymiary wzorowane są na podobnej budowie w Ciechocinku, posiadającej najlepszą akustykę w kraju. Z przodu koncha zamknięta jest łukiem żelbetowym. Budowa rozpocznie się około 20 lipca i będzie ukończona około 15 września.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Zazdrość i medycyna" M. Choromańskiego z Elżbietą Dziewońską, Bogusławem Samborskim i Lucjanem Krzemieńskim na czele. Reżyseria Leona Schillera.

TEATR NARODOWY: Dziś po raz ostatni sztuka Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego".

TEATR POLSKI: daje wznowienie komedii Caillaveta i de Flers'a „Papa" z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR NOWY: nieczynny.
TEATR MAŁY: nieczynny.
TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedia J. Berra i L. Verneuila p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Mała Kitty i wielka polityka".

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie arcyzabawna komedia „Ciotka Karola" z udziałem Bodo, Bonity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „WIELKA REWIA" (Karowa 18). Dziś rewia p. t. „Sto procent humoru". Początek o godz. 7.15 i 10 wiecz.

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Koletta" (Miss Loteria).

Kronika Organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dn. 10 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy:

Wola-Czyste, Wolska 44; ref. Obrady Międzynar. Zawodowej.

Jerozolima, Chłodna 30, odbędzie się „*Wieczór artystyczno - literacki*" dla kobiet. Słowo wstępne wygłosi tow. Stefania Himmlowa.

Praga, Brukowa 35 m. 14; ref. tow. Stefan Wolny.

Rakowiec, Pruszkowska 6; ref. tow. A. Zdanowski n. t. „*Hiszpania w walce*".

Mokotów, Racławicka 4; ref. tow. L. Cohn.

Annopol - N. Bródno, Białołęcka 51; ref. tow. Ludwik Perl n. t. „*Socjalizm a kwestia narodowościowa*".

Grochów, Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej; ref. tow. Wład. Gumplowicz n. t. „*Sytuacja polityczna w Europie*".

Elsnerów, szosa Radzymińska, dom Ferenca; ref. tow. Stan. Malinowski.

Marymont - Żoliborz, Krasińskiego 10.

Powązki, Kacza 7; ref. tow. Klein.

Czerniaków, Nowosielecka 1; ref. tow. Księżak n. t. „*Stosunek socjalizmu do religii*".

O pomoc dla niewidomych

Niewidomym można pomóc czynem przy pomocy telefonu Nr. 218-47 przez:

1. zamówienie potrzebnych szczotek wszelkiego rodzaju;
2. zamówienie potrzebnego opału — węgiel koks;
3. zaofiarowanie pracy niewidomym, wykwalifikowanym masażystom i wyplataczom krzeseł;
4. zaofiarowanie do nabycia zbieranych, starych gazet i wogóle niepotrzebnej makulatury, garderoby, szmelcu i t. p.;
5. zaofiarowanie do nabycia zbieranych, zużytych znaczków pocztowych.

Oferty i cenniki — na żądanie.

Zjazd Gwiaździsty do Gdyni

Jedną z ciekawszych atrakcji „Tygodnia Morza" będzie Wielki Zjazd Gwiaździsty do Gdyni, samochodami, urządzony przez Sekcję Samochodową Polskiego Touring Klubu.

W Zjeździe mogą wziąć udział zarówno zawodnicy zrzeszeni, jak i nie zrzeszeni, startujący na wszelkiego rodzaju samochodach osobowych, do puszczonych do ruchu na naszych drogach publicznych.

Szczegóły w Sekretariacie Polskiego Touring Klubu (Warszawa, Kredytowa Nr. 5).

Apteki nie będą wykonywać analiz

Izby lekarskie opracowały memoriał do Ministerium Opieki Społecznej w sprawie uprawnień aptek. Organizacje lekarzy domagają się wydania zakazu wykonywania przez apteki analiz chemicznych i bakteriologicznych, gdyż w ten sposób wkraczają one w atrybucje lekarzy. (PID).

Morele są, ale drogie

Do Warszawy nadeszło 5 wagonów moreli z Węgier. Po przyznaniu poważnych zniżek celnych na te owoce, importerzy zagraniczni zamówili już większe transporty moreli w różnych krajach, a m. in. w Rumunii. Na razie morele są dość drogie i sprzedawane są w detalu po 3 zł.—3 zł. 50 gr. za kg.

Zapisy na Politechnice

rozpoczną się w dniu 1 września. Egzaminy konkursowe odbędą się w dniach od 21 do 25 września.

Jak zabezpieczyć się przed tyfusem?

Najpewniejszym środkiem, zabezpieczającym przed durem brzusznym, szczepienie ochronne. Pamiętać o tym winny przede wszystkim te osoby, które żywią się poza domem oraz wycieczkowicze i turyści, narażeni często na spożywanie środków żywności niegwarantowanych pod względem higieny.

By umożliwić szczepienie przeciw durowe całej ludności, miejska służba zdrowia prowadzi bezpłatne szczepienia we wszystkich Ośrodkach Zdrowia i Opieki (od godz. 8 rano) oraz na stacji szczepiennej Miejskiego Instytutu Higieny przy ul. Nowogrodzkiej 82 (od godz. 11 rano). Szczepienia dokonywane są w formie zastrzyku podskórnego dwukrotnie w odstępie 5—10 dni.

Od kiedy powstaje obowiązek ubezpieczenia?

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że obowiązek ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu oraz emerytalnego robotników rozpoczyna się z dniem powstania stosunku pracy przez pracownika.

Wyjątek stanowią chałupnicy, uczniowie, terminatorzy, wolontariusze oraz krewni i powinowaci pracodawców, których obowiązek ubezpieczenia powstaje w dniu podjęcia zatrudnienia.

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek pracy pracowników umysłowych rozpoczyna się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym pracownik objął zajęcie, trwające przynajmniej 14 dni w ciągu tego miesiąca.

Bolączki rzemiosła podmiejskiego

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd cechów rzemieślniczych pow. warszawskiego, na którym poruszono bolączki rzemiosła podmiejskiego, a szczególnie sprawę chaotycznego ruchu budowlanego. Roboty wykonywane są przez osoby nieuprawnione, które wznoszą budowle bez zatwierdzonych planów.

W sprawie tej wyłoniono delegację, która przedstawi sytuację staroście powiatu warszawskiego.

Postanowiono też zwołać w tej sprawie zebranie rzemiosła pow. warszawskiego w dn. 14 b. m. w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcjan. Na zebraniu tym skonkretyzowane będą postulaty rzemiosła podmiejskiego.

Na terenie powiatu pracują 32 cechy i czynnych jest przeszło 5.000 zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych.

Kronika wypadków

SZALEŃSTWA PLAŻOWICZÓW.

28-letnia Maria Węgorzówna (Belgijska 8) przy matce i 51-letni Józef Badolski (Pańska 94) tkacz, korzystając z pięknej pogody, przebywali dłuższy czas na plaży, poddając się opaleniu promieniami słonecznymi. Skutki nieostrożnego plażowania okazały się fatalne. Węgorzówna i Badolski zmuszeni byli udać się do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił obojga pomocy, stwierdzając u pierwszej — poparzenie I stopnia czoła, u drugiego zaś poparzenie I i II stopnia ramion.

REWOLWER — NIE DO ZABAWY.

Na pl. Broni, 22-letni Karol Bajer, zecer (Wąski Dunaj 10), manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula przeszła na wylot lewe podudzie. Rannego przywieziono do ambulatorium Pogotowia.

SAMOBÓJSTWA.

Nocy ubiegłej z mostu ks. Poniatowskiego skoczył 35-letni Zygmunt Bisialski, dorożkarz (Czerniakowska 110). Uratowanego przez policję rzeczną desperata, który jako powód odebrania sobie życia, podał krytyczne warunki materialne, Pogotowie przewiozło do domu.

— 16-letnia Anna Wysocka, przy ojcu (Ks. Felińskiego 1, barak 37), po sprzeczce z ojcem, otruła się ługiem. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 27-letni Hersz Sztokband, handlarz (Ostrowska 10), będąc zatrzymany w areszcie XV komis., zadał sobie szkłem rany cięte szyi i klatki piersiowej. Desperata opatrzyło Pogotowie.

SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK MŁODOCIANEGO.

17-letni Jerzy Strzelecki (Pawia 69), uliczny sprzedawca lodów „Pingwin", dn. 5 b. m. wyszedł i dotychczas nie wrócił. Odchodząc Strzelecki powiedział do sąsiadki Krystyny Ciechocińskiej: „W tym roku jest jeszcze mało topielców, to może przybyć jeszcze jeden". S. zabrał z sobą trykoty kąpielowe, 28 zł. gotówką i książkę P.K.O. z wkładem 68 zł. oraz legitymację firmy „Pingwin".

OFIARA KĄPIELI.

28-letni Henryk Siciński, robotnik (Krochmalna 69), kąpiąc się w łasze Czerniakowskiej, natrafił na głębię i utonął. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Pociąg popularny do Gdyni

Dowiadujemy się, że na pociąg organizowany przez Ligę popierania turystyki, który wyruszy z Warszawy do Gdyni z dworca Gdańskiego 9 b.m. o godz. 18.20, wszystkie bilety zostały wykupione na cztery dni przed odejściem pociągu.

Inwestycje w rzeźni miejskiej

W rzeźni miejskiej przeprowadza się w bież sezonie budowlanym szereg robót inwestycyjnych. Najważniejszą z nich jest rozbudowa hali uboju trzody przy ul. Sierakowskiego na Pradze. Hala ta powiększona będzie w dwójnasób. Równocześnie w stadium końcowym znajduje się budowa hali hurtu dla mięsa wieprzowego. Nowe budynki i urządzenia łączyć się będą z dotychczasową halę uboju.

Prócz tego miasto buduje na terenie rzeźni kotłownię, która dostarczać będzie gorącej wody i pary do centralnego ogrzewania.

Rozbudowa urządzeń rzeźni wywołana jest rosnącym z miesiąca na miesiąc ubojem trzody i koncentracją tego uboju na Pradze. Stara rzeźnia, mieszcząca się w śródmieściu (ul. Solec), ulegnie likwidacji głównie z powodu znacznego oddalenia od targowicy żywca na Pradze. Koszt transportu tego żywca z Pragi na Solec obciąża miasto rocznym, nieprodukcyjnym wydatkiem około 160.000 zł.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Małżeństwo z miłości".
APOLLO: Nieczynne.
ANTINEA: „Wesołe szaleństwo" i „Nasze słoneczko".
AMOR: „Wiedeń — Londyn" i „Promenada miłości".
AKRON: „Szalony porucznik" i „Kobieta pod kontrolą".
AS: „Magnolia".
ATLANTIC: „Sprzedawca traktorów".
BAŁTYK: „Skamieniały las".
BIS: „Bohaterska brygada" i „Anthony Adverse".
CZARY: „Egipskie noce".
CAPITOL: „Świat się śmieje" i „Dwoje z tłumu".
COLOSSEUM: „Legia zatraceńców".
ELITE: „Król kobiet" i „Otchłań życia".
EUROPA: „Nie całuj w kinie".
FAMA: „Ogród Allaha".
FILHARMONIA: Kino nieczynne.
FLORIDA: „Zemsta Johna Elmana" i „Venessa".
FORUM: „Bounty" i „Kaprys pięknej pani".
GDYNIA: „Godzina pokusy".
GLORIA: „Magnolia" i „Cowboy bohaterem".
HOLLYWOOD: „Marokko".
HELIOS: „Biały Tarzan" i „Ucieczka".
ITALIA: „Walc królewski".
IMPERIAL: „Srebrna torpeda".
KOMETA: Nieczynna do 10 lipca.
LOS: „Nieczynny".
MASKA: „Alarm w nocy" i „Fordanserka".
MARS: „Załoga".
METRO: „W walce z caratem".
MEWA: „Jego złota rybka" i „Gra o kobietę".
MUCHA: „Koenigsmark" i „Świat zakochany".
NOWA TOMBOLA: „Mój pan mąż" i „Zapomniany człowiek".
PRASKIE OKO: „Jadzia" oraz „Ułani, ułani".
PAN: „Dorożkarz nr. 13".
PETIT TRIANON: „Żona czy sekretarka" i „Metropolitan".
MAJESTIC: „Brutal".

MIEJSKIE: „Nie oddam dziecka".

POPULARNY: „Ręce na stole" i rewia.
PROMIEŃ: „Kochanek własnej żony" i „Pokój 309".
PRAGA: „Dzień szczęścia".
RAJ: „Bohaterska brygada" i „Zuzanna idzie w świat".
RIALTO: „Poświęcenie".
RENA: „Zuzu".
RIVIERA: „Zew krwi" i „Król Broadwayu".
ROMA: „Dzikie ścieżki".
ROXY: „Pat i Patachon" i „Nowe przygody Tarzana".
SOKÓŁ: „Hotel Savoy" i „Adieu".
SORRENTO: „Mały lord" i „Chłopcy z Placu Broni".
STYLOWY: „Kusicielka".
ŚWIAT: „Żółty skarb".
ŚWIATOWID: „Ostatni Mohikanin".
SFINKS: „Srebrna torpeda".
ŚWIAT: „Młody hrabia".
STUDIO: „Nieczynne".
TON: „Romeo i Julia".
UCIECHA: „Hollywood".
UNIA: „Moskwa — Szanghaj" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.